

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77
188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-80
Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 602

BUNT CZECHÓW PRZECIWKO NIEMCOM

Nowe krwawe akty walki czynnej z okupantami
Jeśli do dziś do północy nie zostaną wykryci sprawcy zabójstwa żandarma,
podjęte zostaną nowe represje, ostrzejsze od dotychczasowych

PRAGA, 9. 6. (Tel. wł. „Głosu Porannego“).
Sytuacja w „protektoracie“ Czech i Moraw przedstawia się DALEKO POWAŻNIEJ, niż z początku przypuszczano. NIEMCÓW OGARNEŁA ISTNA PANIKA I SZAL REPRESJI. Zdają oni sobie już sprawę, że zabójstwo niemieckiego żandarma w Kladnie jest jednym z ogniw w łańcuchu PODZIEMNEJ WALKI, JAKĄ PODJĄŁ NARÓD CZESKI Z NIEMIECKIM IAJEŻDZĄ.

Tym bardziej, że nadchodzą coraz to nowe wiadomości o ŚWIEŻYCH PRZEJAWACH JAWNEGO BUNTU, jaki się rozpala i staje się coraz groźniejszy dla Berlina. Hitler chciał z protektoratu Czech i Moraw uczynić odskocznice dla dalszych swych podbojów, a w rzeczywistości zdobył kraj, który może rozciągnąć zaraz w jego własnym obozie i stanowić początek likwidacji brunatnego reżymu.

Ze bunt czeski pomimo represji nie słabnie, lecz przeciwnie coraz bardziej się rozpala, dowodzą NOWE AKTY WROGIE WOBEC OKUPANTA.

Według ostatnich doniesień w Budziejowicach ZRANIONY ZOSTAŁ UDERZENIEM NOŻA ŻANDARM NIEMIECKI, który wmiszał się w bójkę między Czechami i Niemcami.

Podobny incydent wydarzył się w miejscowości Nachod, gdzie OFICER NIEMIECKI ZMUSZONY BYŁ DLA UMOŻLIWIENIA SOBIE UCIECZKI WYSTRZELIĆ KILKAKROTNIE Z REWOLWERU.

Również w Żylinie na Słowacji w czasie bójki, wystrzelonej w nocnym lokalu, ZRANIONY ZOSTAŁ CIĘŻKO JEDEN ŻANDARM NIEMIECKI.

Stan wojenny w Kladnie

PRAGA, 9. 6. (Tel. wł. „Głosu Porannego“).
Dowodem, że Niemcy poważnie oceniają wypadki w „protektoracie“ jest STAN WOJENNY, jaki został ogłoszony w Kladnie po odkryciu mordu. Burmistrz

i radni miasta Kladna zostali dymisjonowani, a nawet kilku z nich aresztowano. WSZYSTKIE GOSPODY I KAWIARNIE ZOSTAŁY ZAMKNIĘTE. Tak samo zamknięte zostały szkoły, kina i teatry.

Dziś rano przybył do Kladna czeski minister spraw wewnętrznych Eljasz. ARESZTOWANYCH ZOSTAŁO OGÓŁEM 300 OSÓB, przebywających w najrozmaitszych lokalach, które znajdowały się w pobliżu miejsca mordu. Skonstatowano, że do żandarma niemieckiego oddano dwa strzały i że pochodziły one z rewolweru 9-milimetrowego, który nie jest używany w Czechach i jest wogóle zabroniony, jako POCHODZENIA ZAGRANICZNEGO. O zabójstwo PODEJRZANE SĄ DWIE OSOBY, które przebywały z żandarmem razem przez jakiś czas w lokalu, a następnie lokal ten opuściły.

Podwyższona nagroda za wykrycie

PARYŻ, 9. 6. (PAT). Agencja Havasa donosi z Pragi: W Kladnie ogłoszono dziś nowy dekret protektora Neuratha w związku z zabójstwem niemieckiego żandarma. Dekret PRZEDŁUŻA TERMIN WYDANIA ZA BÓJCÓW O DALSZE 24 GODZINY, T. J. DO GODZ. 24 DNIA 10 BM. Poza tym nagroda, przeznaczona za wskazanie sprawców zabójstwa wyznaczona początkowo na 30 tys. koron, PODNIESIONA ZOSTAJE DO STU TYSIĘCY. Dekret przewiduje ponadto, że osoby, którym dowiedzione zostanie, że znają sprawców zabójstwa, w razie nie wskazania ich, SKAZANE BĘDĄ NA KARĘ ŚMIERCI.

Mieszkańcy Kladna znajdują się w stanie skrajnego przynębnienia. Do miasta przybyło kilkaset wojskowych samochodów ciężarowych i KILKA TYSIĘCY ŻOŁNIERZY NIEMIECKICH W PEŁNYM UZBROJENIU POŁOWYM. Ulicami miasta krążą bezustannie patrole wojskowe z bagnietami nasadzonymi na broń. LUDNOŚCI ZAKAZANO WYCHODZENIA NA ULICE CENTRALNE. Żołnierze niemieccy nie do-

puszczają do tworzenia się na bocznych ulicach najmniejszych nawet grup przechodniów.

O godz. 11 przed południem policja niemiecka PRZEPROWADZIŁA W MIEŚCIE WIELKĄ OBŁAWĘ, zamykając wszystkie punkty wyjściowe miasta, w prasie czeskiej ZAKAZANO OGŁASZANIA NA TEMAT ZABÓJSTWA ŻANDARMA NIEMIECKIEGO JAKICHKOLWIEK INFORMACJI, poza komunikatami oficjalnymi.

Władze niemieckie w Brnie nakazały zgłoszenie przez właścicieli wszystkich powielaczy.

Kontrybucja 50.000 marek

BERLIN, 9. 6. (PAT). Władze niemieckie nałożyły na ludność okręgu policyjnego Kladna KONTRYBUCCJĘ W WYSOKOŚCI 50 TYS. MAREK. Mieszkańcom Kladna ZAKAZANO OPUSZCZANIA DOMÓW W GODZINACH MIĘDZY 8 WIECZOREM A 5 RANO.

Jeśli do godz. 24-ej 10 bm. nie będą wykryci sprawcy zabójstwa żandarma, PODJĘTE ZOSTANĄ NOWE REPRESJE, ostrzejsze od dotychczasowych.

Hitler wydał instrukcje...

BERLIN, 9. 6. (Tel. wł. „Głosu Porannego“).
Przedstawiciel „protektoratu“ Czech i Moraw w Berlinie, b. minister spraw zagranicznych Czechosłowacji p. CHVALKOWSKY przeprowadził szereg rozmów z czołowymi osobistościami Rzeszy; celem tych rozmów miało być omówienie metod, które mogłyby wprowadzić pewne uspokojenie w Czechach.

Wiadomości o oporze czeskim, stawianym niemieckim okupantom, zaniepokoiły KANCLERZA HITLERA. „Protektor“ Neurath, który bawił przed kilku dniami w Berlinie, PRZYJĘTY BYŁ NA AUDIENCJI PRZEZ HITLERA. Kanclerz Rzeszy odbył z „protektorem“ Neurathem dłuższą rozmowę informując się szczegółowo o sytuacji w Czechach i na Morawach i WYDAJĄC „PROTEKTOROWI“ INSTRUKCJE.

Dygnitarz hitlerowski Lutze w Gdańsku

Szef sztabu szturmówek narodowo-socjalistycznych przybył z Berlina
40.000 S. A.-manów sprowadzono z Prus Wschodnich

GDANSK, 9 czerwca. (PAT).
Szef sztabu szturmówek narodowo-socjalistycznych Rzeszy LUTZE przybył z Berlina do Gdańska w związku z odbywającymi się tu zawodami zespołowymi oddziałów szturmowych.

GDANSK, 9 czerwca. (Tel. wł. „Głosu Porannego“).

Świeżo przybyły szef szturmówek z Rzeszy, Redis, odebrał sprawozdanie Forstera i Gre-

sera, ujawniając w ten sposób, że jest nadrzędną figurą w stosunku do hitlerowców gdańskich. Do bezpośredniej jego dyspozycji oddano 500 szturmówek z Prus Wschodnich. Redis odgrywał w swoim czasie dużą rolę zarówno w czasie akcji w Nadrenii, jak po tym przy wcielaniu Austrii i Sudetów.

GDANSK, 9 czerwca. — (Tel. wł.). W piątek rozpoczynają się

w Gdańsku zawody wojskowe oddziałów szturmowych SA, które potrwać do 14 b. m. — W zawodach wezmą udział 24 chorągwie (sztaendary) z Gdańska i Prus Wschodnich.

Do przewozu szturmówek będą użyte transportowce niemieckie „Kraft durch Freude“ po 12.000 tonn, na których w swoim czasie przewożono ochot-

ników niemieckich do Hiszpanii.

Prócz tego zwożenie szturmówek odbywać się będzie specjalnymi autobusami w liczbie 36 sztuk, kursujących w tym czasie bez przerwy pomiędzy Malborkiem a Gdańskiem.

Urzędowo liczbą zapowiedzianych szturmówek wynosi 19 tys. ludzi. W Gdańsku jednak kursuje pogłoska, że liczbą ta

dosięgnąć ma około 40.000 S. A.-manów, przy czym mówi się, że po ukończonych zawodach nie powrócą oni do Prus Wschodnich, a będą rozmieszczeni na całym terenie Wolnego Miasta. Oddziały szturmowe SA były przed niedawnym czasem włączone formalnie do Reichswehry. Wobec czego na przy-

(Dokończenie na str. 3-ej)

KWARTAŁ OKUPACJI

Organizacja oporu w Czechach i na Morawach rośnie z dnia na dzień

Nie jest rzeczą łatwą wytworzyć sobie dokładny obraz stosunków obecnych w Czechach i na Morawach. Ale jeśli się zestawia liczne relacje szczegółowe, to jednak otrzymana można cały szereg wartościowych wniosków. Przede wszystkim faktem jest, że ludność czechosłowacka odnosi się do Niemców z tymi samymi wrogimi uczuciami, jakie są charakterystyczne dla stosunków między ludnością kraju i wroga armii okupacyjnej. Po obu stronach istnieje stały stan alarmu i o zbliżeniu nie może być mowy, tym bardziej, że wszystkie twierdzenia na temat pełnego zrozumienia i względności, zachowania się niemieckich władz wojskowych i cywilnych nie są zgodne z prawdą.

W związku z licznymi wypadkami konfliktów, do których dochodzi codziennie, w pierwszym rzędzie na prowincji między wojskami niemieckimi, a ludnością czechosłowacką, władze niemieckie zajmują zawsze jednostronnie stanowisko przeciwko Czechom, aczkolwiek wypadki te często są rezultatem prowokacyjnego zachowania się Niemców. Z nieubłaganą surowością tłumione są wszelkie próby oporu, a Gestapo bez przerwy poszukuje „spisków” i „ośrodków oporu”. Jak wiadomo w Brnie zaarrestowano cały szereg urzędników policyjnych z prezydentem policji na czele, a w Pradze i na prowincji przeprowadzanie rewizji w mieszkaniach członków związków czechosłowackich, a przede wszystkim „Sokoła”, są na porządku dziennym. To stało się — w gruncie rzeczy — bezwzględne — polowanie na spiskowców wskazuje jedynie, że policja pana Himmlera jest bezradna w obliczu rozpoczynającej się zorganizowanej woli oporu ze strony Czech.

Z obecnego stanu czechosłowackiego życia wewnątrz - politycznego Niemcy nie są zadowoleni, a nawet do t. zw. „jedności narodowej”, która ma jednoczyć pod kierownictwem Hachy wszystkie czechosłowackie siły narodowe, nie mają zaufania, ponieważ wiedzą, że naród czeski myśli zupełnie o czymś innym, niż o zalecanym wciąż przez Hachę i jego funkcjonariuszy „włączeniu się do niemieckiego obszaru życiowego” oraz o „połączeniu się z Niemcami”. Faktem jest, że Hitler i jego doradcy już po Monachium sądzili, że ciężkie wstrząsy wrześniowe, usunięcie Benesa i jego otoczenia, jak również uzależnienie od Niemiec i swobodny rozwój propagandy narodowo-socjalistycznej wystarczą, aby uczynić naród czeski dojrzałym do faszyzmu. To przypuszczenie okazało się błędne i im przyjaźniejszy wydawał się dla Niemiec rząd praski w okresie od września 1938 roku do marca 1939 roku, tym większa stała się przepaść między tym rządem, a narodem czeskim.

To samo doświadczenie jest obecnie po raz drugi udziałem niemieckich najeźdźców. Naród czeski nie był faszystowski, nie jest faszystowski i nigdy faszystowski nie będzie. Jest on bowiem głęboko demokratyczny, co ma swe źródło w tysiącu przyczyn, że wymienimy tylko jego psychikę, zmysł humoru, przeszłość, naturalną potrzebę równości i wolności, wstręt do pustych frazesów. Akt gwałtu z marca, łącznie z wszystkimi

niezręcznymi chwytami i nieaktami władców niemieckich, pogłębił jedynie niedostępność narodu czeskiego dla idei faszyzmu.

Zrozumiano to zdaje się obecnie również po stronie niemieckiej; ale im bardziej beznadziejna wydaje się próba zgłajchszaltowania narodu czeskiego, do tym gwałtowniejszych środków uciekają się Niemcy. A więc posługują się ową nikłą „partią faszystowską” pana Gajdy, który w oczach przytłaczającej większości narodu czeskiego jest jedynie humorystyczną figurką, przeznaczoną do organizowania grupy terrorystycznej, która ma wychować Czechów na faszystów Pan Hacha wie bardzo dobrze, dlaczego tak rozpaczliwie broni się przeciwko dopuszczeniu Gajdy do rządu, a nawet wzywa pomocy „Protectora Rzeszy” przeciwko niemu. Bowiem spełnienie życzeń faszystów oznaczało by załamanie się ostateczne wszystkich fikcji, na których opierał Hacha swe próby zorganizowania „narodowego życia Czechów w ramach wielkiej Rzeszy”.

Co się tyczy administracji „protectoratu”, to obecną sytuację można scharakteryzować w kilku słowach: panuje absolutny chaos. Urzędujące obok siebie instancje protectoratu oraz instancje Rzeszy, których kompetencje nie są dostatecznie rozgra-

niczone, prowadzą do zamieszania, które zabija całe życie gospodarcze. Ponieważ nikt nie wie, gdzie się zaczyna t. zw. „autonomia” protektoratu i gdzie ona się kończy, i ponieważ jest rzeczą więcej, niż ryzykowną, wtrącanie się do kompetencji władz Rzeszy, więc de facto od trzech miesięcy nie załatwiono żadnego papieru urzędowego i nie zakończono żadnego postępowania.

Nieograniczone i na prawach suwerennych pracuje jedynie Gestapo i żadna władza czechosłowacka nie ma na jej działalność najmniejszego wpływu. Niemal wszyscy przywódcy czechosłowackich socjaldemokratów i komunistów zostali aresztowani i zesłani do obozów koncentracyjnych w Niemczech. Szef prasowy czechosłowackiego ministerstwa spraw zagranicznych, Jan Hajek, znajduje się od chwili okupacji w więzieniu. Również z pośród licznych emi-

grantów z Niemiec, Austrii i Sudeatów, którzy się w chwili okupacji znajdowali jeszcze na terytorium Czecho-Słowacji, większość została zaarrestowana.

Wreszcie należy jeszcze zwrócić uwagę na systematyczną germanizację, która rozpoczęła się natychmiast po okupacji, a która posługuje się w pierwszym rzędzie masowym wysyłaniem czechosłowackich robotników do Niemiec, gdzie przede wszystkim — celem nauczania się języka niemieckiego — umieszczani są w obozach wyszkolenia. Na terytorium protektoratu — przynajmniej we wszystkich nieautonomicznych urzędach — praktycznie wprowadzono niemiecki język urzędowy, poprostu dlatego, że urzędnicy niemieccy nie znają czeskiego i Czechy muszą mówić po niemiecku, aby móc się porozumieć.

W dziedzinie gospodarczej wszyscy obserwatorzy konstatują systematyczne ogolanie kraju na korzyść Niemiec. Jeszcze przed trzema miesiącami panował w całej Czecho-Słowacji nadmiar środków żywności, materiałów odzieżowych, przedmiotów codziennego użytku, a poziom cen był o wiele niższy, niż w sąsiedniej Rzeszy. Dzisiaj nie można otrzymać nawet najniebezpieczniejszych rzeczy. Wielkie zapasy zboża zostały z Czechosłowacji przewiezione do Niemiec.

Kraj ze stanu dobrobytu i zadowolenia został wciągnięty w ołchlań nędzy i niedostatku, przy czym szerokie masy w Niemczech nie odczuły w najmniejszym nawet stopniu dobrodziejstw tego pochodu rabunkowego.

Wszystko jednak wskazuje, że o „pacyfikacji” Czech i Moraw nie może być mowy. Niezadowolone rośnie z dnia na dzień w całym kraju i znajduje sobie ujście w ciągłych wybuchach oporu przeciwko okupantom, które doprowadzają do takich zajść, jak w Kladnie, o których donosiśmy w dniu wczorajszym. Niemcy nawet się nie łudzą, że z pomocą nieludzkich represji uda im się uśmierzyć zarzewie buntu, rozwijające się w okupowanym kraju. Ale mimo to nie zaprzestaną metody, która leży w ich naturze wogóle, a w naturze każdej dyktatury w szczególności. Jednak naród czeski, który wie, że wiele jeszcze ofiar ponieść będzie musiał, wierzy, że już niedługo odzyska wolność, której się tak lekkomyślnie wyrzekł, wbrew zapewnieniom dyktatorów niemieckich, którzy przysięgają, że los Czech i Moraw jest już definitywnie przypieczętowany. Rzeczywistość daje ich słowom kłam na każdym kroku.

B. N.

POCO CIERPIEĆ NA OBSTRUKCJE

kiedy można zawsze regulować żołądek przy pomocy łagodnie przeczyszczających pigulek ALDOZA, ze znakiem ochronnym „GORAL”. Stosuje się przy nadmiernej otłocności i złej przemianie materii. Nie wymagają specjalnej diety.

Gdańszczenie to nie prusacy!

Tylko Niemcy z Rzeszy prowadzą w wolnym mieście antypolską propagandę

Musimy walczyć z akcją germanizowania ziem nadbałtyckich

Gdańsk, w czerwcu.

— „Schluss mit Polaken! Hier ist deutscher Boden“ (?) — okrzyki te coraz częściej rozlegają się na ulicach Gdańska. Terror na terenie Wolnego Miasta sieje wrazenie, jakoby naprawdę ci „Pollacken” byli tu niepożądanymi przybyszami, a właśnie oni, Niemcy berlińscy, sprawadzeni z głębi Niemiec dla agitowania między gdańszczanami — byli rdzennymi posiadaczami tych ziem nadbałtyckich, u ujścia polskiej Wisły.

Okrzyki powtórzone wczoraj nie są wypadkiem sporadycznym, nie są odzwierciedleniem prawdziwych nastrojów w Gdańsku, nie są bynajmniej żywiołowe. Skądże zatem pochodzą?

Nie jest to zbyt trudne do odgadnięcia. Wystarczy porozmawiać z gdańszczanami i to nie tylko z tymi, mówiącymi po polsku, ale i z tymi, którzy słowa polskiego nie rozumieją. Wystarczy pójść obecnie w poszukiwaniu mieszkania ulicami nadmotławskiego grodu.

— Mając puste mieszkanie od roku, nie może go pani odnajść? — rzucamy zdziwione pytanie białowłosej gdańszczance, nie rozumiejącej polskiego, ze swastyką na wykruchmalonym fartuchu.

— Nie mogę — macha beznadziejnie ręką. — Choć wielu do pytuje się i chce mieszkanie odnajść. Mamy jednak zakaz w

partii, by Polaków nie przyjmować.

— Dlaczego? — zapytujemy. — Bo ja wiem? — przyznaje się szczerze. — Wiem tylko tyle, że gdy moja sąsiadka, mimo zakazu, przyjęła Polaka, rozpoczęła się seria nieszczyśnięć dla niej. Nałożyli jej tak olbrzymi podatek, że zarabiała nawet dziesięciokrotnie — nie mogłaby go spłacić. A po tym — ściszyła głos — zabrali jej syna do Niemiec. I już nie wrócił... Później mąż stracił posadę. — I snuje się litania długich narzekań na obecny regime hitlerowski, który pozbawił ich chleba, radości, wolności słowa, myśli i przekonania.

— Jaki, więc pani nie jest Niemką? — pytamy.

— Ich bin Danzigerin — odpowiada krótko, a po chwili na myślu dodaje: — Człowiek ma ciało, duszę i wolną wolę, jak mówi religia katolicka. A my, tu w Gdańsku, mamy jedynie duszę i ciało. — Wola nasza jest... w Berlinie.

Tak myślą gdańszczanie, tak mówią, gdy zwierzają się

Utarło się mylne mniemanie, że na terenie Wolnego Miasta mieszka w przeważającej ilości element niemieckiego pochodzenia. Faktem jest, że obecnie w Gdańsku język i wpływy niemieckie są dominujące, co jednak wcale nie znaczy, że ludność jest pochodzenia germańskiego.

O tym mówić może zgrzybiały ze starości kran gdański, dumnie wznoszący się nad spichlerzami, toczącymi się przy Motławie. Widział on wielkie masakry ludności polskiej, zabranej w niewolę przez rozjuszonych prusaków. Dużo o tym powiedzieć również mogą ciemne wody Raduni i Motławy, w których nurtach ginęło tysiące nieśczęśliwych w czasie germańskich prześladowań.

Ta ziemia, krwią zbroczona, świadczyć może, że nie zawsze prusak ją orał, że prawowitym

jej właścicielem jest Polak czy Kaszub. O tym świadczyć może szereg polskich nazwisk, które dominują na terenie W. Miasta, jak również procentowość katolików gdańskich i stary cmentarz katolicki, zastany grobami i wrytymi na nich nazwiskami.

Zadaniem naszym winno być obecnie naprawienie tego błędnego pojęcia, by mimowolnie wyrządzona krzywda rdzennym gdańszczanom nie przestoczyła się w uczucie zawodu. — Nie wolno nam zapominać naszych odwiecznych tradycji, ani wyrzekać się ludności, zamieszkującej teren nie tylko Gdańska, ale i całych Prus Wschodnich.

Jak strasznymi musiały być prześladowania i jak niezwykle intensywną niemiecka robota wynaradawiająca, aby w krótkim czasie doprowadzić do obecnego stanu wpływów niemieckich. Przecież w chwili rozbioru Polski, czyli 160 lat temu, Niemcy stanowili tylko 25 proc. ludności Prus Wschodnich. — A dziś?... Cyfry te najlepiej mówią o procesie germanizacji ziem nadbałtyckich, skupionych wokół ujścia Wisły i Pregoi.

Zatem nie wolno nam mówić, że żywioł niemiecki jest dominującym w Gdańsku, gdyż krzywdzimy tym gdańszczan, siebie, a pomagamy wrogię propagandzie. A tego czynić nie wolno.

Bogumił Dryzał.

KINO
EUROPA

Ceny miejsc na poranki i wszystkie pozostałe seanse

80 gr. TRZECH PRZYJACIÓŁ

ROBERT TAYLOR
MARGARET SULLIVAN
FRANCOIS TONE
ROBERT YOUNG

12. 2. 4. 6. 8. 10

od

Dyr. Strang zawiezie do Moskwy

uzgodnioną przez Londyn i Paryż formułę kompromisową

Przed poniedziałkiem nie zapadnie żadna decyzja w sprawie trójporozumienia

PARYŻ, 9. 6. (PAT). Sprawodawca dyplomatyczny Burges donosi, że angielska formuła kompromisowa stanowiąca pod względem formalnym korekturę tekstu ostatniej noty rosyjskiej została przekazana w czwartek wieczorem Quai d'Orsay, celem uzgodnienia jej z rządem francuskim.

W dniu dzisiejszym formuła ta była przedmiotem obrad na Quai d'Orsay. Należy oczekiwać, iż po sformułowaniu sugestii francuskich już wspólny tekst zostanie przesłany do Moskwy przez p. Stranga.

W tutejszych kołach politycznych rozważają czy Sowiety nie zamierza nadal prowadzić polityki izolacji, nie wiążąc się z nikim. P. Strang podczas swego pobytu w Moskwie będzie mógł bezspornie zdać sprawę, o ile te pogłoski opierają się na istotnych podstawach.

LONDYN, 9. 6. (PAT). Ambasador brytyjski w Paryżu sir Erik Phipps przybył dziś rano do Londynu specjalnie w tym celu, aby uczestniczyć razem z dyrektorem Strangem w naradach, związanych z finalizacją rokowań brytyjsko - sowieckich.

Ambasador Phipps i p. Strang obydwoj obecni byli na odbytym pod przewodnictwem premiera Chamberlaina przed południem posiedzeniu podkomitetu spraw zagranicznych gabinetu brytyjskiego.

Posiedzenie to ustaliło instrukcje dla dyr. Stranga, który odjedzie do Moskwy w poniedziałek.

Wobec tego, iż ambasador brytyjski w Moskwie sir William Seeds chory jest na gripę i przed poniedziałkiem nie będzie mógł wstać z łóżka, przyjazd Stranga do Moskwy wcześniej, niż we wtorek przyszłego tygodnia nie jest uważany za wskazany.

LONDYN, 9. 6. (PAT). Agencja Reutera dowiaduje się, że przed wyjazdem Williama Stranga do Moskwy, który, jak wiadomo, opuści Londyn samolotem jutro przed południem, nie należy oczekiwać żadnego rozwoju sytuacji w sprawie rokowań angielsko - francusko - sowieckich.

W kołach dobrze poinformowanych przypuszcza się, że dalsza wizyta amb. Majskego u lorda Halifaxa miała na celu wyjaśnienie kilku punktów wczorajszej deklaracji Chamberlaina w izbie gmin, jak również dotyczyła rozmów, jakie William Strang przeprowadzi w Moskwie.

Nie ma pechowych graczy!

O tym przekona się każdy, kto zakupi los do I-iej klasy w szczęśliwej kolekturze

KAFTALA

Listowne zamówienia prosimy kierować na adres:

W. KAFTAL, Katowice, Dyrekcyjna 2
Konto PKO 304 061

KAFTAL — to synonim szczęścia!

Chamberlain rozczarował się

sądząc, że łatwo uda się uniknąć konfliktu wojennego

LONDYN, 9. 6. (PAT). Chamberlain wygłosił przemówienie, w którym nawiązując do aluzji o tym, jakoby wybory miały odbyć się za 18 miesięcy, oświadczył, iż sprawy tej jeszcze nie zdecydował.

Poruszywszy zagadnienia polityki wewnętrznej, premier przeszedł następnie do spraw zagranicznych.

Chamberlain oświadczył:

— W celu zapewnienia bezpieczeństwa narodowego rozwijam swą działalność wzdłuż dwóch linii, które zresztą nie są z sobą sprzeczne. Po pierwsze należało zastanowić się nad tym,

jakie mogą być możliwe przyczyny wojny i czy uda się je usunąć. Drugim zadaniem było budowanie siły W. Brytanii, aby w razie konieczności dyskusowania warunków żaden kraj nie mógł zmusić nas do przyjęcia takich warunków, które byłyby niezgodne z honorem, lub zubożne dla naszych żywotnych interesów.

Co się tyczy pierwszej części tej podwójnej polityki, muszę przyznać, iż spotkałem się pod wieloma względami z rozczarowaniem. Z drugiej strony postępy w budowie naszej narodowej siły obronnej były tak wielkie i tak szybkie, iż mogę obecnie po-

wiedzieć z całym zaufaniem, iż żaden kraj bez względu na swą siłę nie rozpocznie prawdopodobnie konfliktu z W. Brytanią. Cały świat wie o tym, iż nigdy nie użyjemy tych potężnych sił by zacząć niesprowokowaną wojnę przeciwko komukolwiek. I chociaż od czasu do czasu słychać wygłaszane w celach propagandy przeciwne twierdzenia, mam nadzieję, iż nikt nie da się oszukać takim zniekształceniem prawdy. Jest jednak jedna rzecz, której musimy się sprzeciwić, jest nią wszelkie usiłowanie zmierzające do osiągnięcia hegemonii za pomocą siły.

„Mercuriusz” znów skazany

Tym razem za zniesławienie min. Poniałowski i sen. prof. Bartła

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Sąd okręgowy pod przewodnictwem wiceprezesa Posemkie wicza ogłosił wczoraj wyrok w sprawie o zniesławienie min. Po-

niałowskiego i sen. Bartła w czasopiśmie „Mercuriusz Polski”.

Min. Poniałowski i sen. Bartel byli obecni przy ogłoszaniu wyroku.

Sąd uznał winę redaktorów „Mercuriusza”, Juliana Babińskiego i Władysława Zambrzyckiego, za udowodnioną i skazał: Juliana Babińskiego, jako autora artykułu zniesławiającego, na 9 miesięcy aresztu i 900 zł. grzywny, a Władysława Zambrzyckiego — na 6 miesięcy aresztu i 600 zł. grzywny.

Karę aresztu sąd wymierzył bez zawieszenia, podkreślając, że oskarżeni wyrządzili ciężką, nieuzasadnioną krzywdę, stawiając zarzuty z pełną świadomością ich nieprawdziwości, gdyż odezwa, wykraczająca po-

za ramy państwowości polskiej przypisywana „Wyzwoleniu”, nigdy przez „Wyzwolenie” nie była wydana i jest przedwyborczym falsyfikatem z 1922 r.

Dekanosow i Płozowski

mianowani zastępcami Mołotowa

MOSKWA, 9. 6. (PAT). Nieoficjalne wiadomości, które krążyły po Moskwie od kilku tygodni o mianowaniu dwóch zastępców ludowego komisarza spraw zagranicznych Dekanosowa i Płozowskiego, zostały dziś oficjalnie potwierdzone.

Dekanosow zajmował stanowisko przewodniczącego Gosplanu w Gruzji oraz współpracował w NKWD., a Płozowski od roku 1921 zajmował nieprzerwanie stanowisko generalnego sekretarza Profiatarnu.

Wyhodował „elektryczne” kurczki

Niezwykły eksperyment meksykańskiego więźnia

MEXICO CITY, 9 czerwca. — Prasa tutejsza donosi o ciekawym eksperymencie, jakiego dokonał pewien meksykanin nazwiskiem Ignacio López Alende, który odbywa karę więzienną w więzieniu San Jose w Kalifornii (USA). Meksykanin ten otrzymał

wieże jajo kurczki. — Zamiast zjeść je zachował je i w odstępie 15-minutowych przykładał je na jakiś czas do palącej się lampy elektrycznej.

Tym sposobem po trzech tygodniach zdołał spowodować wykucie się kurczęcia. Kurczek to stało się maskotą więźniów

POKOJE

czyste, wygodne, ciche, tanie z wodą bieżącą, ciepłą i zimną poleca
Hotel Royal
w WARSZAWIE
ul. Chmielna Nr. 31
(blisko Dworca Główny.)
Kawiarnia - Bezpłatny garaż

Hr. Rzewuski skazany na półtora roku więzienia

Z Gniezna donoszą:

Hr. Wacław Rzewuski, właściciel Ancugowa, pow. Gniezno, skazany został przez sąd grodzki w Gnieźnie za rozpowszechnianie fałszywych wiadomości, na podstawie dekretu Prezydenta R. P. o ochronie niektórych interesów państwa, na jeden rok więzienia oraz za obrazę korpusu oficerskiego na 6 miesięcy więzienia i 1000 zł. grzywny. Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych.

Dygnitarz hitlerowski w Gdańsku

(Dokończenie ze str. 1-iej)

Jazd tak licznej „ekipy” szturmowców z Rzeszy, powinienby Gdańsk uzyskać uprzednio zgodę rządu polskiego.

GDAŃSK, 9 czerwca. (PAT). Powszechną uwagę zwrócił tu fakt nieobecności w tym roku przedstawiciela senatu w uroczystościach Bożego Ciała, zorganizowanych przez katolików niemieckich w Oliwie. Według „Danziger Neueste Nachrichten”, senat dlatego nie wydelegował swego reprezentanta na te uroczystości, gdyż tygodnik kościelny „Katholisches Sonntagsblatt” w poprzednich latach pisał w sposób nieprzyjazny o przedstawicielach senatu, lub wogóle udzielał delegata senatu w procesjach.

GDAŃSK, 9 czerwca. — (Tel. wł.). W miejscowości Strzepowo władze hitlerowskie nakazały rozbranie domu, w którym mieszkał kierownik miejscowego oddziału związku polaków, Uhlenburg. Jest on ojcem dziewięciorga dzieci, wychowanych w duchu polskim.

GDAŃSK, 9 czerwca. — (Tel. wł.). W stoczni gdańskiej zarządzenia Forstera, obniżające zarobki robotników, wywołały takie wrzenie i rozgoryczenie, że kierownictwo partii, nie mogąc opanować fali niezadowolonia, postanowiło przenieść część robotników do zakładów Rzeszy niemieckiej, a na ich miejsce sprowadzić robotników z głębi Niemiec.

Marsze i parady zamiast chleba

Lud włoski oburza się na politykę rządu i partii faszystowskiej

Turyści nie przyjeżdżają. — Brak żelaza powoduje katastrofy kolejowe

Wenecja, w czerwcu.

Współpraca Rzym — Berlin zmieniła specyficzny wygląd ulicy włoskiej. Ostatnie komplikacje polityczne oraz groźba wojny wiszącej w powietrzu, zmie-

WYJAZDY WYPOCZYNKOWE

„ARGOSU”

do WARNY (Bułgaria) ze zwiedzeniem BUKARESZTU. Wyjazdy 1, 10 i 30 każdego miesiąca. Cena od zł. 135.

Nad BALATON (Węgry) Wyjazdy 3 razy miesięcznie. Cena od zł. 299.

Wycieczki morskie na „Pilsudski” i „Batory”

LOTEM

do Londynu, Paryża, Kopenhagi, Palestyny.

Indywidualne wyjazdy

do ANGLII
BULGARII
BELGII
FRANCJI
LOTWY
SZWAJCARII
WĘGIER
WŁOCH
PALESTYNY
EGIPTU
SYRII
ARGENTYNY
BRAZYLII
BOLIWII
KUBY

i innych krajów europejskich i zamorskich

„ARGOS”
ŁÓDŹ, TRAUĞUTTA 1,
tel. 107-86 i 104-00

niły psychikę przeciętnego Włocha, któremu wydaje się, że niebo straciło już swój blask, że wiecej laguny straciły swą malowniczość i, że to są właśnie powody, które w zastraszający sposób wpływają na zmniejszenie się ilości turystów z dobrą walutą. Cóż z tego, że na ulicach aż roi się od Niemców, że oficjalne komunikaty CIT (Biuro Turystyki Międzynarodowej) głoszą o rosnącym z dnia na dzień procencie „cudzoziemców, zwiedzających Italię”, kiedy kraj znajduje się w impasie gospodarczym może nawet większym, niż podczas pamiętnych sankcji stosowanych w okresie wojny abisyńskiej.

Na odcinku kolejnictwa np. może nawet bardziej, niż w przemyśle wojennym, który otoczony jest tajemnicą, odczuwa się nagminnie brak żelaza.

Wysokowartościową stal zmienia się na materiał tańszy, na namiastki zastępcze, które przynoszą w efekcie osłabienie konstrukcji, co znów pociąga za sobą liczne katastrofy kolejowe,

zachowywane zazwyczaj w tajemnicy, w obawie przed wzburzeniem opinii publicznej.

Lud włoski, który do niedawna, mimo wielkie przeludnienie wsi i miast, żył jednak na pewnym acz skromnym poziomie, obecnie żyje w nędzy. Parady, wspaniałe marsze zwycięstwa, stały się zastrzykiem, który na krótko daje zapomnienie.

Na każdym kroku mnożą się akty gwałtu wobec sprzymierzeńców berlińskich. Zdarzały się na wet wypadki, że żołnierze przenoszeni obecnie na teren Niemiec odmawiali posłuszeństwa oświadczając, że do Niemiec wejść mogą tylko jako wrogowie a nigdy jako przyjaciele.

Tajne organizacje szerzą nienawiść ludu włoskiego, do wszystkiego, co niemieckie.

Największe może niezadowolenie z „przyjaźni” niemieckiej wykazuje Lombardia, w której z ojca na syna przekazywana była nienawiść do „Świętego Cesarstwa Narodu Niemieckiego”, ta Lombardia, która po dziś dzień szczyci się Canossą, gdzie upoko-

rzył się cesarz niemiecki.

Bardziej wnikliwemu obserwatorowi, przebywającemu obecnie na terenie Italii, nie dadzą się ukryć głosy protestu. Wydaje się wątpliwym, czy w razie wybuchu wojny Niemcy będą mogli liczyć na Włochy jako na swego zdecydowanego sprzymierzeńca.

Może rząd i partia pójdą z Niemcami, ale naród cały stanowczo przeciwstawi się temu.

Kto wie nawet, czy wybuch wojny nie stałby się końcem reżymu faszystowskiego we Włoszech.

Wydaje się, że Mussolini, który ostatnio wiele stracił na popularności właśnie przez współpracę z Niemcami zdaje sobie doskonale sprawę z niebezpieczeństwa, jakie stanowiłoby dla niego wojna u boku swego „osiowego” partnera i tym też tłumaczyć należy jego umiarkowanie oraz powstrzymywanie się od stracenia Niemiec od rozpętania zawieruchy wojennej.

Italeus.

LOS ANGELES, 9.6. (PAT) — Marlena Dietrich uzyskała z dniem dzisiejszym obywatelstwo amerykańskie.

Znów pożar synagogi w Witkowicach

MOR OSTRAWA, 9.6. (PAT) — W nocy z 4 na 5 b. m. wybuchł po raz drugi pożar w synagodze żydowskiej w Witkowicach koło Mor. Ostrawy. Pastwą płomieni padło całe wnętrze synagogi, runęła również jedna z narożnych wież.

Przyczyny pożaru, którego rozmiały znacznie przekraczały pożar pierwszy tej synagogi z 23 maja r. b. policja dotychczas nie ustaliła.

Roosevelt konferował z królem angielskim

WASZYNGTON, 9.6. (PAT) — Prezydent Roosevelt przyjął po południu przedstawicieli prasy, którym oświadczył, że jego pierwsza rozmowa, odbyta dziś z królem w drodze do Mount Vernon, dotyczyła całokształtu sytuacji międzynarodowej, miała jednak charakter jedynie informacyjny.

Amb. Łukasiewicz u ministra Bonnet

PARYŻ, 9.6. (PAT) — Min. Bonnet przyjął dziś rano ambasadora Polski, Łukasiewicza.

Hitlerowski samolot rozbił się we Wrzeszczu

GDANSK, 9.6. (PAT) — Na skutek defektu silnika spadł przed południem w lesie we Wrzeszczu samolot ćwiczebny narodowo-socjalistycznego korpusu lotniczego w Gdańsku. Aparat został rozbity.

Niemcy konkurują z Włochami o wpływy na terenie Jugosławii

BIALOGRÓD, 9.6. (Tel. wł.) — Wpływy niemieckie w Jugosławii umacniają się coraz silniej, niejednokrotnie ze szkodą dla interesów Włoch.

Ostatnio grupa włoskich przemysłowców i inżynierów, która wykonać miała elektryfikację kolei jugosłowiańskiej musiała zanulować swe kontrakty i odstąpić prace technikom niemieckim.

Jako pretekstu użyto zarzutu,

że grupa włoska pracuje zbyt powoli, że Niemcy zrealizują zamierzone prace w znacznie krótszym terminie i na warunkach dogodniejszych.

Wśród grupy włoskiej zapawiano z powodu tego duże niezadowolenie. Zwrócili się oni, podobno, z protestem do Volpigo, wskazując, że Włochy traktowane są w Jugosławii przez Niemcy po macoszemu.

Odpowiedź na sojusz niemiecko-włoski

General Gamelin naczelnym wodzem połączonych armii: brytyjskiej i francuskiej

PARYŻ, 9 czerwca. Rządy Francji i Anglii postanowiły oddać naczelną dowództwo wszystkim sił zbrojnych angielskich i francuskich gen. Gamelin.

W kołach politycznych posunięcie to uważane jest za odpowiedź na sojusz niemiecko-włoski.

Osobny dekret przedłuża

wiek, w którym oficerowie francuscy podlegają spensjonowaniu — o dwa lata. Dekret ten wydano dlatego, że gen. Gamelin we wrześniu kończy 67 lat i na podstawie dotychczasowych przepisów powinienby przejść na emeryturę.

LONDYN, 9 czerwca. (PAT) General Gamelin opuścił dziś Londyn, żegnany przez gen. lorda Gorta.

Gen. Gamelin przed wyjazdem złożył wizytę adm. lordowi Chatfield, min. koordynacji obrony narodowej. Następnie udał się do ministerstwa wojny, gdzie odbył rozmowę z min. Hore Belischa, po czym o godz. 11.30 przyjęty został w obecności gen. Gorta przez księcia Kentu.

Dwaj spawacze w areszcie

w związku z pożarem nowego dworca w Warszawie

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Jak już donosiliśmy, w związku z katastrofalnym pożarem na dworcu głównym w Warszawie, zatrzymano 5 osób. Trzy wśród nich —

jak się obecnie okazuje — byli to inżynierowie, zatrudnieni przy budowie nowego dworca.

Obecnie informują nas, że z pośród zatrzymanych 5 osób tylko dwie osadzono w więzieniu. Są to

dwaj robotnicy - spawacze, którzy pracowali w miejscu, gdzie ukazał się ogień. Nazwiska ich nie zostały jeszcze ujawnione.

Dochodzenie toczy się w dalszym ciągu.

Niemcy fortyfikują Helgoland

i rozbudowują umocnienia w Prusach Wschodnich

BERLIN, 9 czerwca. (PAT). Urzędowo komunikują, że z powodu fortyfikacji Helgolandu zakazano obywatelom państw obcych przyjazdów na wyspę oraz korzystania ze statków, których droga prowadzi przez Helgoland.

BERLIN, 9 czerwca. (PAT). „Voelkischer Beobachter” w artykule wstępnym piera płk. Dittmara pisze o rozbudowie fortyfikacji w Prusach Wschodnich, dodając, iż niemieckie czynniki miarodajne nie mają zamiaru poświęcać Prus Wschodnich,

które są Niemcom potrzebne ze względu na wydajność gospodarki rolnej. Artykuł zaopatrzone w mapę Prus Wschodnich zaliczyć należy do licznych wystąpień prasowych, mających na celu uspokojenie opinii publicznej niemieckiej.

CASINO

Pocz. 12. 2. 4. 6. 8. 10

Dziś wesola premiera!

Wspaniała para kochanków

Fredric MARCH i Virginia BRUCE



w najnowszej skrzącej się dowcipem komedii p. t.

UNITED ARTISTS

PRZYGODA WE DWOJE

Spotkali się w New Yorku: On — biedny reporter
Ona — bogata amerykanka

Dziś o g. 12 i 2
2 PORANKI 85 gr. na pozostałe seanse od zł. 1.09
Ceny miejsc od

Z Polski do Francji bez przejazdu przez Niemcy

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:
Podpisano umowę polsko-francuską o ruchu turystycznym. Według umowy na ruch turystyczny z Polski do Francji przeznaczono 8 milionów zł, w dewizach. Suma nie będzie przydzielana miesięcznie, a jednorazowo na cały okres roczny. Mówią, że dla wykonania umowy ma być zwiększona ilość statków w komunikacji między Polską a portami francuskimi dla uniknięcia potrzeby wiadomych wiz transytowych.

Polscy studenci nie jadą do Niemiec i Włoch

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:
Organizacje studenckie, prowadzące współpracę międzynarodową, skasowały w swoich planach na rok bieżący wyjazdy studentów na praktykę do Włoch i do Niemiec, zwiększono natomiast kontyngent wymiany z Francją, dokąd wyjeżdża 30 studentów i z Węgrami, dokąd udaje się aż 75.

Układ z Jugosławia będzie rozszerzony?

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:
W ostatnich dniach czerwca przybywa do Warszawy podsekretarz stanu jugosłowiańskiego ministerstwa spraw zagranicznych Pilia. Powodem przyjazdu są rozmowy o rozszerzenie układu handlowego z 1933 roku.

Akta „Wi-My” wróciły do sądu okręgowego

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:
Wczoraj przesłano do łódzkiego sądu okręgowego akta sprawy Władzkiej Manufaktury. Akta te były wypożyczone dla polubownego sądu pomiędzy właścicielami spółki. Składają się one z dwóch grupnych tomów.

Niemcy znów wysiedlają żydów

Podobno 15 tys. obywateli polskich ma być wysłanych z Rzeszy

KATOWICE, 9 czerwca. Ostatnio Niemcy usiłowali przerwucić do Polski, w okolicy Rudy Śląskiej na zielonej granicy, 2 tysiące żydów, ale im się to nie udało.

Do Zabrzeża na Śląsku Opolskim przyjechał transport 2 tysięcy żydów, wysiedlonych przy musowo z Wiednia. Transport ten zatrzymano przed stacją i w nocy pod osłoną ciemności wyładowano żydów, po czym większość z nich zabrano dokumenty niemieckie, które stwierdzały pochodzenie wysiedlonych, innym zaś, którzy utracili obywatelstwo polskie dokumenty pozostawiono. Następnie żydów próbowano przerwucić do Polski.

O przybyciu transportu władze polskie dowiedziały się wówczas, gdy straż graniczna i policja państwowa zatrzymały kilkudziesięciu nieszcześliwców. Cofnięto ich do Niemiec, ale Niemcy strażnicy graniczni nie chcieli ich wypuścić w głąb kraju i zmusili do pozostania na polu aż do chwili zgromadzenia reszty. Gdy już wszyscy byli nad granicą, strażnicy

niemiecy usiłowali pod groźbą użycia broni wepchnąć ich do Polski. — Polska straż graniczna usiłujących przejść przez granicę powstrzymała.

Niemcy próbowali w nocy z niedziątki na wtorek i z wtorku na środę przerwucić ponownie żydów, ale próby ich spełzły na niczym.

„Manchester Guardian” podaje wiadomość o wydaniu przez rząd niemiecki nakazu 4 tysiącom żydów, pochodzących z Polski i bezpaństwowcom, aby w ciągu miesiąca opuścili granicę Rzeszy. Podobny nakaz ma być

wydany dla dalszych kilkudziesięciu tysięcy żydów pochodzących z Polski.

W ciągu najbliższych dni Niemcy mają wysiedlić z terenu Rzeszy 15.000 żydów z Polski. Ci żydzi, którzy nie posiadają paszportów, będą osadzeni w obozach koncentracyjnych.

WEDEN, 9 czerwca. (PAT). 250 ociemniałych żydów wiedeńskich, leżących poniżej lat 20-tu, wyjedzie w lipcu do Ameryki. Władze amerykańskie udzieliły im wszelkich ułatwień w załatwieniu formalności.

PRZYSZŁOŚĆ ZAPEWNI CI

LOS z KOLEKTURY

„ZACHĘTA”

Łódź, Piotrkowska 54 — róg Narutowicza
Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotnie Konto PKO Nr. 606.400

Teror w Palestynie trwa

Zamach na elektrownię w Jerozolimie. — Wybitny arab zamordowany

JEROZOLIMA, 9. 6. (PAT). — Wczoraj wieczorem podłożono bomby pod 8 transformatorów elektrowni miejskiej. Transformatory zostały zniszczone, a większa część miasta pograżyła się w ciemnościach. Jak przypuszczają, jest to nowy zamach ekstremistów żydowskich. Ofiar w ludziach nie ma.

JEROZOLIMA, 9. 6. (PAT). — W pobliżu Jerycho zamordowano pewnego araba, który był

świadkiem oskarżenia w procesie szejka powstańca Farhana, skazanego niedawno na śmierć. Zamordowano też wybitnego przedstawiciela umiarkowanego ugrupowania arabskiego dr. Enwera Szureiti, znanego przeciwnika terroryzmu.

JEROZOLIMA, 9. 6. (PAT). — Władze postanowiły zawiesić wszystkie dzienne, które ostatnio ukazywały się rzadziej aniżeli 12 razy na miesiąc. Zarządzenie to wydaje się być skierowane wyraźnie przeciwko dziennikowi „Alliwa”, organowi mu-

tego, który ostatnio ukazywał się stosunkowo rzadko.

JEROZOLIMA, 9. 6. (PAT). — W Palestynie wczoraj z powodu urodzin króla Jerzego 6-go zostały instytucje żydowskie wywiesiły flagi. W synagogach odprawiono solenne modły. Natomiast na przyjęciu u wysokiego komisarza nie było przedstawicieli ludności żydowskiej.



Odezwa Paderewskiego do wychodźstwa w U.S.A.

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Pocztą lotniczą nadeszła wczoraj do Warszawy odezwa, którą wydał Ignacy Paderewski przed wyjazdem z Ameryki do wychodźstwa. Odezwa ta ma charakter jakgdyby pożegnania na zawsze. Mistrz podkreśla w odezwie, że na wychodźstwie pracowano zawsze jednomyślnie i zgodnie dla Polski. Nikt tam nie sięgał po laury i zaszczyty. Nie znaleźmy dyktatorów. Składaliśmy daninę z życia, krwi, mienia i pracy dla Polski.

Dalej podkreśla Paderewski, że jest spokojny o przyszłość wychodźstwa, które dalej stoi ramie przy ramieniu. Mówi też o tym, że całe wychodźstwo złożyło na jego ręce dary dla pomnożenia obrony Polski.

Gratulacje dla Anglii w dniu jej święta narodowego

WARSZAWA, 9. 6. (PAT) — Z okazji święta narodowego Anglii p. Prezydent Rzplitej Polskiej przesłał pod adresem JKM króla Wielkiej Brytanii i cesarza Indii Jerzego VI telegram treści następującej:

„W dniu rocznicy wstąpienia na tron JK Mości proszę o przyjęcie bardzo gorących moich oraz całego narodu polskiego życzeń szczęścia osobistego WK Mości, chwwały Jego panowania oraz trwałej pomyślności imperium brytyjskiego. (—) Ignacy Mościcki”.

TOMASZÓW

WŚCIEKLE PSY.

Jak wynika ze sporządzonej statystyki przez wydział zdrowotności publicznej zarządu miejskiego, w ciągu ubiegłego miesiąca zanotowano w Tomaszowie 28 wypadków chorób zakaźnych oraz 6 wypadków pokąsania przez wściekłe psy.

SAMOBÓJSTWO PO UTRACIE DZIECKA.

Targnęła się na życie, zażywając dużą dawkę esencji octowej Stanisława BOGUSŁAWSKA (Bezdom na nr. 1). Przed trzema laty pozostawiona bez opieki 2-letnie dziecko Bogusławskiej wpadło do kociołka z wrzącą wodą i wskutek doznanych poparzeń zmarło. Bogusławska od tej chwili cierpiała na silny rozstrój nerwowy, co stało się przyczyną samobójstwa.

RADIO

DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY

- 7.15 Muzyka z płyt
- 8.10 „W zaścianku tatarskim” — repertuar dźwiękowy
- 11.00 Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki”
- 11.30 Audycja dla poborowych.
- 12.03 Pieśni i tańce polskie w wyk. dzieci
- 13.00 Dawna muzyka włoska (płyty)
- 13.50 Muzyka obiadowa
- 14.45 Stuchowisko p. t. „Jak Małgosia mała z brudaska czyścioszkiem się stała”.
- 15.15 Muzyka popularna
- 15.40 Stulecie buty „Zgoda” — transmisja ze Świętochłowic
- 16.10 Pogadanka aktualna
- 16.20 Trio Polskiego Radia
- 16.45 „Zapach i słodycz kwiatów” — pogadanka

- 17.00 Rezerwa muzyczna
- 17.30 „Serce na śniegu i na słońcu” — stuchowisko
- 18.00 Festival pieśni polskiej — wykonają zespoły chóralskie (z Lublina)
- 18.30 Utwory skrzypcowe
- 18.55 „Charaktery” — powieść mównia Boguszewskiej i Kornackiego
- 19.15 Transmisja z sali rady miejskiej w Warszawie — uroczystości z okazji Tygodnia Ziemi Wschodnich.
- 19.30 Audycja dla Polaków za granicą.
- 20.00 „Wileńszczyzna w pieśni i tańcu”
- 20.25 „Na horyzoncie łódzkim” — felieton
- 20.40 Dziennik wieczorny
- 21.10 „Wróg muzyki” — operetka w 1 akcie Genee
- 22.05 Muzyka taneczna

Strajk włoski

w stołecznym domu akademickim

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W dniu wczorajszym, w domu akademickim w Warszawie, znajdującym się pod nadzorem ministerstwa oświecenia, wybuchł strajk pracowników. Zastrajkowało 14 osób, w tym 7 kobiet, 3 dziewczyny, zatrudnione w charakterze gońców, 2 woźnych, dozorca i palacz.

Jak mówi administratorka domu oddział hotelowy związku robotników przemysłu spożywczego zawarła umowę zbiorową. Zarząd odmówił zawarcia tej umowy. Przekazano sprawę inspektorowi pracy. Przed terminem, wskazanym przez inspektora pracy, pracownicy ogłosili strajk.

Place pracowników, w myśl oświadczenia zarządzającej, wynoszą od 50 do 180 zł. miesięcznie. W ostatnim czasie pogorszyły się warunki podniesienia czynszu za mieszkania pracowników. Strajkujący zastosowali system t. zw. strajku włoskiego.

Nowy starosta w Kutnie

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:
Nowym starostą w Kutnie został mianowany Tadeusz Buyko.



Dziś, w sobotę o g. 9.15 wiecz.

Jutro, w niedzielę o g. 9.15 wiecz.

IDA KAMIŃSKA

ze swoim doskonałym zespołem w rewelacyjnym, świetnym widowisku

SURE SZEJNDŁ FYN JEHUPEC

Wspaniała muzyka ISO SZAJEWICZA
Kostjumy i dekoracje — FRYCA KLEIMANA

Wszyscy muszą zobaczyć to piękne widowisko!

Sobota popołudniu o godz. 4.30 tylko jeden raz „Glückel Hameln” Ceny niższe.

Niedziela, o godz. 4.30 popołudniu poraz ostatni „SZCHITE”

Bilety w kasie teatru.



Krakowskie fakty i plotki

O czym mówią w podwawelskim grodzie

(Od własnego korespondenta „Głosu Porannego“)

Scena rozgrywa się w Madrycie. Pewien dziennikarz ma z powodu artykułu trudności z cenzorem hiszpańskim.

Ten, bardzo zakłopotany, w końcu powiada:

— Zreferuję sprawę moim przełożonym.

Podnosi słuchawkę telefonu i otrzymuje połączenie.

— Hallo, Rzym?

A głos na drugim końcu kabla odpowiada:

— Jawohl!

*

Przyjazd von Ribbentropa do Mediolanu na konferencję z ministrem Ciano. Kilkanaście pociągów przywiozło z Rzymu i innych miast tysiące „czarnych koszul”. Faszysteci tworzyli owe tłumy wzdłuż całej trasy, jaką przebywał samochód, wiozący niemieckiego ministra i jego świtę. Dyskretnie rozmieszczone głośniki ryczały przez cały czas „Heil Hitler!” podtrzymując w ten sposób okrzyki „ludności” Mediolanu. Na pierwszy rzut oka rzeczywiście całe przyjęcie jakby zgolowali Niemcom, wygłądało na spontaniczną manifestację przyjaźni włosko-niemieckiej. Dopiero później, gdy kawalkada wioząca gości zniknęła i tłumy zaczęły się rozchodzić, wydarzył się komiczny incydent demaskujący owe „zamaskowane” głośniki. Okrzyki publiczności dawno już umilkły, gdy nagle wzdłuż całej trasy rozległ się gromki okrzyk „Heil!”. Włosi zaśmiewali się do łez, przysłuchując się gromkim okrzykiem megafonu, który zapomniano na czas wyłączyć...

*

Adwokat X. został zaproszony na obiad przez inżyniera Z.

Przy czarnej kawie gospodarz zadał gościowi parę pytań z dziedziny prawniczej. Nazajutrz otrzymał od mecenasa rachunek na 20 złotych za poradę prawną. Oburzony tym przesłał mu niezwłocznie rachunek na 20 złotych za obiad i butelkę wina oraz 7 kieliszków koniaku i 3 kieliszki likieru.

Następnego dnia dostał list, w którym mecenas groził mu procesem o... sprzedaż napojów alkoholowych bez koncesji.

*

Proszę się nie śmiać — naprawdę urzędnik ma zastąpić bociana. Delegowany jest przez radę gminną w Reinach (Szwajcaria), ale nie do przynoszenia dzieci bocianich.

Od lat już przylatywała do Reinach para bocianów i zasiadała w gnieździe na kościelnej wieży. Przyleciała i w tym roku. Bocianica siedzi na jajach: bocian przy nosił pożywienie.

Pewnego dnia — nie wrócił do gniazda. Bocianica zdradzała taką rozpacz, że ludzie udali się na poszukiwania. Znaleźli bociana martwego. Otruł się szcurem, którego połowę pożarł.

Aby pomóc biednej matce, która przez czas legu nie może ruszyć się z miejsca, rada gminna delegowała specjalnego funkcjonariusza który miał się starać o jądło dla wdowy. Jak to robił, jak tupał żaby i węże — tylko nie szczury — to jego rzecz. Powinien okazać się godnym zastępcą bociana.

Kwestia tylko, jak to przyjmie bocianica. Bociany nie znoszą aby je niepokoiono w gnieździe. Może odlecieć — i wtedy nieszczęsnemu urzędnikowi każą wysiedzieć piśkieta. Czy to potrafi? Nie tak łatwo jest sprostać bocianowi!

Kraków, 9 czerwca. Ratusz i gmina — to dwa słowa, aktualne w ostatnich dniach na terenie krakowskim i łączące się coraz ściślej w dziwnym splocie dziwniejszych jeszcze wypadków. Napozór rzecz nieciekawa. Cóż łączyć może bowiem symbol samorządu miejskiego z instytucją żydowskiego samorządu religijno-kulturalnego?

W istocie doskonałe odbicie sytuacji politycznej.

*

Aby zrozumieć sytuację wytworzoną, należy cofnąć się do dni grudniowych, kiedy to dokonano wyboru nowej rady miejskiej. Oblicze jej wypadło niezdecydowanie. Najsilniejszym ugrupowaniem został klub P. P. S. — 24 radnych, który wspólnie z Bundem liczy 26 głosów. Ozon ma już tylko 23 radnych, endecy 12 i żydzi 11.

W tej sytuacji nastąpiła pewnego rodzaju „fina podziału”. Między ławami ozonowo-endecy nastąpił cichy flirt, wyrażający się w postępowaniu przy wyborach prezydenta.

Wybory te zasadniczo nie były konieczne. Doskonały wóldar miasta prezydent dr. Ka-

plieki miał przed sobą jeszcze 5 lat urzędowania. Zrezygnował on jednak ze stanowiska, wolał stanowisko dyrektora kołpali Jaworzniczych, zdając sobie sprawę z oblicza nowo wybranej rady.

Ozonowcy i endecy razem dysponują 35 głosami na ogólną liczbę 72. Uświadomili więc sobie, że o wyborze kandydata z własnego grona nie mogą marzyć. Wobec tego w wyborach prezydenta miasta każdorazowo udziału nie brali. Wiedzieli zresztą dobrze, że reszta sali również większości nie stworzy. Bo brakło jej jednego głosu.

Jeden z radnych socjalistycznych p. Ciekiera został aresztowany w czasie kampanii wyborczej za udział w incydencie i przebywał w areszcie prewencyjnym. O stworzeniu większości nie było więc mowy.

Tak doszło do tego, że Kraków otrzymał komisarzyckiego prezydenta w osobie dr. Czuchajowskiego, przewodniczącego klubu OZ.N. Wstąpił on na „tron” prezydencki i zabrał się do montowania budżetu.

*

W tym momencie socjaliści przeszli do zdecydowanej kam-

panii przeciw komisarzyckiemu prezydentowi. Los uśmiechnął się do nich życzliwie, gdyż akurat w tym czasie radny Ciekiera opuścił mury więzienia. Na ratuszu powstała możliwość stworzenia większości złożonej z socjalistów i żydów.

W kołach żydowskich zastanawiano się poważnie nad powstałą sytuacją. Zrozumiano, że w razie wspólnego wyboru prezydenta wypłyną na wierzech wyswiechtane komunały o „żydo-komunie” i inne brednie, którymi karmi się opinia ze strony endeckiej od długiego czasu. Na szalę decyzji musiało jednak rzucić i coś innego. Nie tylko antysemitki program Ozonu, nie tylko stanowisko socjalistów w sprawie żydowskiej.

Żydzi krakowscy pamiętali dobrze kampanię wyborczą przy ostatnich wyborach. Szczególnie wryły się w pamięci megafony ozonowe, które przez długie dni zmontowane były na Rynku krakowskim i przynajmniej większość swego „programu” montowały z antysemitki „przebojów”. Wiedzieli, że wtedy właśnie dr. Czuchajowski odgrywał w kołach krakowskich decydującą rolę.

Tak więc sytuacja dla żydów była jasna. Zrozumieli, że jedyne ich miejsce jest obojętne demokratyczne. Temu dali wyraz w głosowaniu, tym bardziej, że kandydat odpowiadał wszelkim wymaganiom.

Cóż mogło bowiem przemówić przeciw b. marszałkowi natu i wojewodzie krakowskiemu, coż można było zarzucić jednej z czołowych postaci obozu legionowego?

Tak doszło do tego, że dr. Mikołaj Kwaśniewski wybrany został prezydentem miasta Krakowa. Padło na niego 37 głosów (socjalistów i żydów), taka właśnie ilość, jakiej wymaga regulamin wyborczy.

W chwili, gdy piszemy te słowa akt wyborczy nie jest prawnym. Brak mu zatwierdzenia ministerialnego, koniecznego dla objęcia agendy. Może już niebawem nadejdzie z Warszawy odpowiedź. Taka lub owaka — zatwierdzająca lub odrzucająca. To jednak nie jest obecnie najważniejsze. Teraz zaczyna się mowa o gminie.

*

Na ławach radzieckich zasiadają wśród żydów dwaj przedstawiciele krakowskiej gminy wyznaniowej. Jest tutaj długoletni prezes dr. Rafał Landau oraz wiceprezydent p. Fajwel Stempel. Pierwszy — należący do obozu asymilacji, drugi — przywódca Agudy na krakowskim terenie. Obaj dobrzy widziani w miarodajnych kołach.

Oczywista, że obaj znaleźli się wśród głosujących na prezydenta dr. Kwaśniewskiego.

W tym miejscu zaczyna się najciekawszy rozdział historii. W kilka dni po wyborze prezydenta miasta wypadki poczynają rozgrywać się w błyskawicznym tempie.

Prezes dr. Landau otrzymuje z urzędu wojewódzkiego nagłą dymisję ze stanowiska w gminie, niebawem to samo spotyka wiceprezesa Stempla. Agenda obu przejmują drugi wiceprezes gminy dr. Schermant (kombatan), który nie wchodzi w skład rady miejskiej.

Opinia jest zaskoczona nagłym wypadkiem. Cóż spowodowało, że obaj znani działacze tak nagle popadli w niełasce władz, co mają na sumieniu? Wszedłobyś plotka wskazuje od razu na ich stanowisko przy wyborze prezydenta miasta.

Używa jeszcze kilka dni i ukazuje się artykuł w „Słowie” wileńskim. Korespondent warszawski tego pisma pisze, że w Krakowie jakoby powstał cichy pakt między prezesem gminy dr. Landauem, a działaczami ozonowymi, w wyniku którego dr. Landau miał nie dopuścić do wyboru socjalistycznego prezydenta. Wystarczy przecież jeden głos wstrzymujący się, a już nie może dojść do wyboru.

Dr. Landau miał jednak „pakt” nie dotrzymać, „nie dbał” jaka spadnie kara” i stąd wynikło wszystko.

Dobrze poinformowani twierdzą, że żadnego „paktu” nie było. Że najzwyczajniej obaj panowie z gminy zawiedli pokładane w nich „zaufanie”, przez głosowanie wbrew woli Ozonu i stąd wszystkie nieszczęścia, jakie na nich spadły.

Ostatnie chwile na „Thetis”

Wstrząsająca opowieść jednego z czterech uratowanych

Jeden z czterech uratowanych z zatoniętej angielskiej łodzi podwodnej „Thetis”, tokarz Shaw, szczegółowo opowiada o ostatnich godzinach swego pobytu w łodzi, poprzedzających katastrofę.

— Nie byłem w przednim odcinku łodzi, gdy zaczęła tonąć, ale natychmiast poczułem, że dzieje się coś strasznego. Wkrótce przybiegli do nas towarzysze z innych odcinków łodzi. Przednia część była już zalana wodą. Statek szedł na dno; rył się przodem w piasek.

Czekaliśmy spokojnie, rozmawiając. Byliśmy jeszcze nastroszeni optymistycznie, wiedzieliśmy, że znajdujemy się niedaleko od brzegu i na niewielkiej głębokości.

Po naradzie dowódców postanowiono, że kapitan Oram i porucznik Woods uczynią pierwszą próbę wydostania się przy pomocy aparatów Davisa, aby powiadomić o naszej sytuacji okręty ratownicze, ponieważ do tej chwili nie było jeszcze żadnych sygnałów z zewnątrz.

Wyznaczeni oficerowie z trudem przedostali się do kamery ratowniczej, ponieważ łódź była nachylona pod kątem 42 stopni.

Musieli pełzać na kolanach. W dzieliliśmy przez iluminatory jak dostali się do kamery. Napelnianie jej wodą trwało nienormalnie długo. Na koniec wreszcie obaj oficerowie wypłynęli, a my czekaliśmy dalej, zaopatrzeni w aparaty Davisa.

Atmosfera robiła się coraz cięższa. Można było jeszcze mówić, ale wszyscy unikali tego, aby oszczędzać tlen. Dwóch ludzi: marynarz i cywil, uczynili jeszcze jedną próbę wypłynięcia. Ale zadanie to okazało się ponad ich siły. Do wnętrznego pomieszczenia łodzi wtargnęliśmy dwa trupy. Jednym z nich był mój towarzysz i przyjaciel, Robbi. Nigdy nie zapomnę wyrazu jego martwej twarzy...

Następnie próbowało jeszcze dwóch. Jeden powiększył liczbę trupów, drugi pozostał przy życiu, ale ledwo dyszał.

Patrzeliśmy, jak nasi towarzysze jeden po drugim umierają, niby szczyry w pułapce. Po-

liśmy rozumieć, co nas czeka.

Ale mimo wszystko trzeba było działać szybko. Kapitan wyzwał ochotników. Palacz Arnold i ja zgłosiliśmy się, celem dokonania jeszcze jednej próby. Czuję, że dłużej niż pół godziny nie wytrzymam w tej atmosferze.

Byliśmy już bardzo słabi i musieliśmy uczynić nadludzki wysiłek, aby wpełznąć do kamery wyjściowej. Czepialiśmy się wszystkiego, co było pod ręką. Podłoga stała się wilgotna i nieprawdopodobnie śliska. Inni patrzyli na nas, nie mogąc już mówić. Mieli spojrzenia pełne rozpacz i śmiertelnego smutku.

Nakoniec przedostaliśmy się do kamery, która zaczęła się na pełniać wodą nieskończenie długo. Wreszcie byliśmy już w celi pogrążeni. Minęło nie więcej, jak 30 sekund i dostaliśmy się na powierzchnię. Ale te 30 sekund wydały mi się wiecznością... — kończy uratowany.

36 stopni ciepła w Jastarni!

Nienotowane dotąd upały nad polskim morzem

JASTARNIA, 9 czerwca. — (PAT). Fala upałów na wybrze-

żu polskim utrzymuje się niezmiennie nadal. Na półwyspie helskim o godz. 12-ej temperatura na rozpalonych piaskach wydmowych w słońcu osiągnęła 36 stopni.

Jest to temperatura dotychczas nie notowana o tej porze na mierzei helskiej. W cieniu termometr od strony północnej wykazywał o tej porze temperaturę 31 stopni.

ODCZYT W T. O. Z.

Dziś o godz. 20.30 odbędzie się w lokalu TOZ przy ul. Cegielnianej 14 referat dra mgra J. Rozenberga, st. asystenta Wolnej Wszechnicy Polskiej pt. „Dziś brzuszny i czerwona”.

Jutro o godz. 12 w południe referat dra M. Szwalbego pt. „Powietrze, słońce i woda w życiu dziecka”.

Wstęp bezpłatny

POLTOUR Polskie Biuro Podróży
Łódź, ul. Traugutta 2
Telefon 120-37

WYCIECZKI MORSKIE

Do Helsinek od 15 do 18 czerwca
Do Antwerpii i Londynu od 13 do 21 lipca
FIORDY NORWEGII od 25/VII — 9/VIII
Do Sztokholmu i Kopenhagi od 17 do 22 sierpnia

INDYWIDUALNE WYJAZDY:

Do Palestyny, Francji, Anglii, Belgii, Włoch, Łotwy, Litwy, Bułgarii, Węgier, Rumunii i innych krajów.
Rodzinne i indywidualne wyjazdy do Argentyny, Brazylii, Kuby, Boliwii i innych krajów.

Wiadomości bieżące

Konfiskata „Głosu Porannego”

Wczorajszy numer naszego pisma został zajęty przez Starostwo Grodzkie za fragment artykułu p. t. „Czesi rozpaczają, że nie walczyli”.

DYZURY APTEK. — Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Sadowska - Dancerowa, (Zgierska 63); W. Groszkowski (11 Listopada 15); T. Karlin (Piłsudskiego 54); R. Rembelski (Andrzeja 28); J. Chądzyńska (Piotrkowska 165); E. Miller (Piotrkowska 46); G. Antoniewicz (Pabianicka 56); J. Unieszowski (Dąbrowka 24a).

POBÓR ROCZNIKA 1918. — Dziś winni się stawić przed komisją poborową nr. 1 przy ul. Ogrodowej 34, mężczyźni, urodzeni w roku 1918, zamieszkałi na terenie 5 komisariatu, o nazwiskach na litery J, N, O.

Przed komisją nr. 2, Al. Kościuszki 19, winni się stawić mężczyźni rocznika 1918, zamieszkałi na terenie 12 komisariatu o nazwiskach na litery od A do Z włącznie.

WYSTAWA OŚWIATY POZASZKOLNEJ. — W dniu 11 czerwca r. b. o godz. 12-iej w lokalu Instytutu propagandy sztuki odbędzie się otwarcie wystawy oświaty pozaszkolnej, organizowanej przez wydział oświaty pozaszkolnej.

Wystawa trwać będzie od -- do 25 czerwca r. b.

Imieniny p. premiera

Wczoraj z okazji imienin premiera generała Felicjana Sławoj-Składkowskiego prezydent miasta Łodzi Jan Kwapiński przesłał depezę treści następującej:

„Premier General Felicjan Sławoj - Składkowski — Warszawa.

Najserdeczniejsze życzenia imienninowe oraz wyrazy głębokiej czci i poważania w imieniu zarządu miejskiego w Łodzi oraz własnym zasyla Jan Kwapiński”.

Odnaczenie łodzian

Wczoraj w Komendzie Rejonowej Uzupelnień Łódź-Miasto 1 odbyła się dekoracja srebrnymi Krzyżami Zasługi: Antoniego JĘDRZEJCZAKA, Franciszka MIKOŁAJCZYKA, Leona DA WIDOWICZA, Maksymiliana GALIŃSKIEGO oraz brązowymi Krzyżami Zasługi Władysława KRÓLA i Władysława PLUCIŃSKIEGO.

Zatarg „Stodkiej Dziurce”

W związku z notatką o akcji zw. kelnerów należy stwierdzić, że nie dotyczy ona ani Salii Malinowej, ani Grand Café, ale wyłącznie cukierni przy ulicy Traugutta 1, z której właściciele po odpowiednim wypowiedzeniu zwolnili trzech kelnerów. Na miejsce zwolnionych przyjęli jednak nie innych kelnerów, lecz sześć kelnerek, a to wzorem licznych pierwszorzędnych cukierni warszawskich, np. Lardelli przy ul. Wierzbowej, Gajewski i in.

Co się tyczy innych zarzutów podnoszonych przez zw. kelnerów, jak pogwałcenie ustawodawstwa socjalnego i przetrzymywania zarobków, to jak nas informują, władze nie podobnego nie stwierdziły.

Zapiszcie się na członków L.O.P.P.

Reforma ubezpieczeń społecznych jest nakazem chwili, podyktowanym niedomaganiami ustawy scaleniowej i kasowego lecznictwa

Reforma ubezpieczeń społecznych, wprowadzona na podstawie t. zw. ustawy scaleniowej kilka lat temu, już od pierwszej chwili wywoływała protesty i zastrzeżenia ze strony bezpośrednio zainteresowanych organizacji pracowniczych i robotniczych.

Nie rozwiązała ona najbardziej kardynalnej kwestii zabezpieczenia robotnikom i ich rodzinom chociażby względnie ludzkiej egzystencji w czasie niezdolności do pracy, spowodowanej starością, stałą chorobą, lub wypadkowym kalectwem. Ustawa scaleniowa wyeliminowała z lekospisów szereg środków i preparatów leczniczych, okroiła świadczenia chorobowe (gotówkowe), ograniczyła leczenie ubezpieczonych i ich rodzin.

Nie dziwnego, że w tych warunkach, gdy została właściwie przekreślona sama idea lecznictwa społecznego, podniosły się

głosy krytyki, utyskiwań i żalów pod adresem ubezpieczalni.

Od lat uchwalane są przez związki zawodowe protestacyjne rezolucje, domagające się zreformowania „reformy” i przywrócenia całkowitego samorządu, w opanowanych przez komisarzy i biurokrację, ubezpieczalniach społecznych.

Dopiero przed tygodniem delegacja centralnego związku górników przedłożyła ministrowi opieki społecznej, Kościalskiemu memoriał w sprawach ubezpieczeniowych. Memoriał ten jest b. charakterystyczny. Okazuje się bowiem, że górnicy w równie dotkliwy sposób, co pracownicy i robotnicy łódzcy, odczuwają skutki ustawy scaleniowej. Argumenty górników są słuszne i pokrywają się całkowicie z тезami, wysuniętymi w swoim czasie na gruncie stolicy polskiej pracy — Łodzi. Można się pod nimi z czystym sumieniem podpisać.

Ubezpieczenia społeczne — piątą górniczy we wspomnianym memoriale — któreby zapewniły robotnikom spokojny i bez troski byt w czasie choroby i niezdolności do pracy wskutek starości i inwalidztwa są nie tylko aktem sprawiedliwości społecznej, ale także nakazem rozumu gospodarczego i dobrze pojętego interesu państwowego. Ta zasada nie znalazła w odrodzonej Polsce dostatecznego zrozumienia.

Następnie memoriał, po omówieniu wad i niedociągnięć obecnego ustawodawstwa ubezpieczeniowego, podkreśla z naciskiem, że w ubezpieczeniu na wypadek niezdolności do pracy wskutek starości, lub wypadku, określono tak późny wiek, uprawniający do korzystania z emerytur, oraz ustalono tak niskie renty, że ubezpieczenie to stało się właściwie fikcją i ustawową stabilizacją kryzysu, dotkniętych wypadkami robotni-

ków. Do jakiego stopnia nieżyłociowe i krzywdzące ubezpieczenia jest ubezpieczenie na wypadek niezdolności do pracy, świadczy to, że rentę uzyskać można dopiero po przekroczeniu 60 roku życia. W praktyce z rent tych, nawiasem mówiąc, dość niskich, nie skorzysta żaden ubezpieczony, bowiem przy obecnej racjonalnej pracy, robotnicy dość szybko niszcza swoje zdrowie, stają się wcześniej niezdolnymi do pracy i wymierają przed 60 rokiem życia.

Memoriał uskarża się na niski poziom rent wypadkowych, które obniża się bez powodów drogą zwykłych zarządzeń, licząc na to, że zahakany i bezradny inwalida pracy nie będzie procesował się z zakładem ubezpieczeń.

Z kolei wyliczono serię grzechów głównych ustawodawstwa scalonego. Wskazano, że w ubezpieczeniu chorobowym pogorszono świadczenia, leczenie ubezpieczonych i ich rodzin, zapewnione im już w poprzedniej ustawie. Wprowadzono opłaty za wizyty lekarskie i leki, skrócono okres leczenia dla ubezpieczonych, a zwłaszcza dla ich rodzin. W dodatku zbiurokratyzowana administracja ubezpieczalni ograniczyła jakość lekarstw, czyniąc prawie iluzoryczną pomoc lekarską.

Z tych względów memoriał kieruje pod adresem rządu kategoryczny postulat przeprowadzenia radykalnych zmian w ubezpieczeniach społecznych — Grube pieniądze, wnoszone do ubezpieczalni przez świat pracy i pracodawców muszą być racjonalnie wydatkowane z pożytkiem dla ubezpieczonych, dla których instytucja ta została przecież powołana.

Autorzy memoriału wysuwają całą litanię słusznych żądań, zmierzających do poprawy istniejącego stanu rzeczy, przy czym żądają uniezależnienia lekarzy kasowych od ubezpieczalni, tak, aby mogli zaaplikować lekarstwa w myśl swego sumienia i potrzeb pacjentów i, by mogli bez nacisku ze strony zbiurokratyzowanej maciernej ubezpieczeniowej orzekać o niezdolności do pracy.

Jako naczelny postulat wysuwane jest żądanie przywrócenia samorządu ubezpieczeniowego we wszystkich rodzajach ubezpieczeń. W ubezpieczeniu chorobowym mają być, według memoriału, przywrócone zasady dawnej ustawy, według których zostały ustalone: wysokość świadczeń gotówkowych, okres, uprawniający do korzystania z tych świadczeń oraz leczenia, wysokość i podział składki (ubezpieczony 2/5, pracodawca 3/5) oraz skład zarządów w ubezpieczalniach jak dawniej: 3/5 przedstawicieli ubezpieczonych i 2/5 reprezentantów pracodawców.

Jak z tego wynika, wnioski pokrywają się z żądaniami łódzkiego świata pracy w tej sprawie.

Oczywiście, że potrzeba pewnego czasu, aby wszystkie niedomaganie, spowodowane zbiurokratyzowaniem ubezpieczalni zostały usunięte. Czynniki marnotrawne niewątpliwie jeszcze raz poddadzą rewizji swe stanowisko i poglądy na zagadnienia ubezpieczeniowe. Obecny stan rzeczy, wybitnie anormalny, nie może dłużej trwać, a głos ubezpieczonych nie powinien przebrzmieć bez echa. Gcl.

Walka z durem brzuszny i czerwonką

Propaganda w szkołach i związkach zawodowych

W roku bieżącym „Dzień przeciwdurowy”, wobec pojawienia się w roku ubiegłym epidemii czerwonki, został przekształcony na „Dzień walki z durem brzuszny i czerwonką” i wyznaczony został na dzień dzisiejszy. Zostanie przeprowadzona akcja propagandowa na całym terenie m. Łodzi, szczególnie zaś na terenie szkół, zarówno średnich, jak i powszechnych oraz organizacji związków zawodowych.

Na skutek prośby komitetu wykonawczego „Dnia walki z durem brzuszny i czerwonką” kuratorium okręgu szkolnego warszawskiego wydało polecenie, aby w dniu tym lekarze

szkolni wygłosili dla młodzieży szkół średnich odpowiednie pogadanki o durze brzuszny i czerwonce oraz o sposobach walki z nimi. Materiał propagandowy (ulotki, afisze) szkoły otrzymać mogą bezpłatnie w wydziale zdrowia publicznego zarządu miejskiego w Łodzi przy ul. Pr. Narutowicza nr. 65 w godzinach od 9 do 15.

W szkołach powszechnych pogadanki zostaną wygłoszone przez nauczycieli i wychowawców. W celu podkreślenia znaczenia czystości w walce z durem brzuszny i czerwonką, będzie rozdane dzieciom szkół

powszechnych mydło w kawałkach 50 gramowych. Przygotowano około 50.000 kawałków mydła. Oprócz tego uczniom szkół powszechnych zostaną wydane arkusze grubej bibuły do atramentu z wydrukowanymi na nich przepisami higienicznymi o zwalczaniu duru brzuszny. Arkusz tej bibuły w zeszyty szkolnym będzie przypominiał przez dłuższy czas o elementarnych przykazaniach higieny.

Na mieście zostały rozlepione plakaty propagandowe i będą rozdawane ulotki o durze brzuszny i czerwonce.

Zaznaczyć należy, że niezależnie od sum, asygnowanych na cele propagandy przez zarząd miejski, ubezpieczalnia społeczna w Łodzi asygnowała 1.500 złotych na zakup mydła dla działu szkolnej, związek zaś spółdzielni spożywców „Społem” ofiarował 200 kg. mydła na ten cel.

Grand-Kino

Pocz. 12. 2. 4. 6. 8. 10

Ostatnie dni!

DZIEJE GRZECHU

Ceny miejsc zniżone!

wg. Stefana Żeromskiego

Dziś 2 poranki o g. 12 i 2-iej. Ceny miejsc 85 gr. i 1.09

Na pozostałe seanse III—1.09, II—1.50, I—2.20

Dwa posiedzenia rady miejskiej dla uchwalenia nowej pożyczki dla Łodzi

Jak się dowiadujemy, prezydent Łodzi, Jan Kwapiński, zwoła w najbliższych dniach dwa posiedzenia rady miejskiej. Posiedzenia te odbędą się w środę i czwartek, dn. 21 i 22 b. m.

Porządek dzienny zebrań będzie bardzo urozmaicony, ponieważ w czasie dłuższej przerwy w pracach rady miejskiej nagromadziło się mnóstwo spraw, wymagających aprobaty i uchwał rady.

Roztargnieni pasażerowie

Co pozostawiono w tramwajach dojazdowych

W tramwajach podmiejskich pozostawiono niżej wyszczególnione rzeczy, które można odebrać na stacji Helenówek: kawałek materiału, 3 p. rękawiczek, kwitariusze, książki, chustka, torebka sportowa, 3 parasolki, szalik, tektura, obrus, buty, spodnie portmonetka, 2 teczki, walizka, teczka, fartuch rzeźniczy, krzesło, łańcuszek do zegarka, łyżka drewniana, kapelusz, torba, koszula, apaszka, beret.

Na st. w Chocianowicach: 6 parasolek, 4 portmonetki, 2 kapelusze, bielizna damska, krawat, chustka, bielizna, płaszcz roboczy, 4 pary rękawiczek, czapka, prześcierałko, walizka, majtki dziecięce.

M. in. rozpatrzona będzie sprawa uchwalenia nowej pożyczki dla miasta z państwowego zakładu ubezpieczeń wzajemnych w wysokości 150 tys. zł.

Ponieważ chodzi o pośpiech w sfinalizowaniu pożyczki, wymagającej dwóch uchwał, drugie posiedzenie rady odbędzie się nazajutrz po pierwszym. (g)

Rzeczy nieodebrane w ciągu miesiąca przekazane zostaną na cele dobroczynne.

WIELKA ZABAWA OGRODOWA W HELENÓWIE.

Dzisiaj, w sobotę, dn. 10 czerwca odbędzie się w parku „Helenów” wielka zabawa ogrodowa na rzecz szkoły im. Borochowa.

Ze względu na bogaty i urozmaicony program, jak koncert 2 orkiestr, bogata loteria fantowa, koncert chóru „Sżir” i in. zabawa zapowiada się atrakcyjnie.

Zabawa trwać będzie od godz. 15 po poł. do późna wiecz.

Próby do P. O. S. zorganizował okręgowy ośrodek W. F.

W trosce o lepsze jutro młodzieży i tych, którzy pragną, wychodząc ze szluzowego założenia, zachować swą czystość do późnej starości, jak co roku tka i obecnie zorganizował okr. ośrodek w. f. w Łodzi próby do POS-u poprzedzone zaprawą.

Każdy, bez różnicy płci i wieku, ma możliwość odnowić posiadaną, zdobyć po raz pierwszy odznakę POS, względnie skorygować swą budowę na boisku pod okiem instruktora.

Ćwiczenia i zaprawy odbywają się w poniedziałki i czwartki każdego tygodnia od godz. 17 do 20-iej na boisku WKS (Plac Hallera).

Próby i ćwiczenia prowadzone są bezpłatnie.

Zgłoszenia należy kierować do okr. ośrodka w f. (sala sportowa — park Peniałowski, tel. 160-55), lub zgłaszać się bezpośrednio w wyznaczonych dniach i godzin u prowadzącego instruktora.

Każdy (a) zgłoszony (a) musi mieć zaświadczenie lekarskie jednej z poradni sport-lek. w Łodzi.

Wczoraj w Łodzi...

W tajemniczych okolicznościach za inat 13-letni Feliks WOŹNIAK (Narowicza 128), którego poszukuje policja.

J. FAJERSZTAJN (Mielczarskiego 8) znalazł na klatce schodowej przy Starym Rynku 15 porzucone dziecko płci męskiej, liczące około 6 tygodni. Podzuka przekazano do żłobka. Feliks STAŃCZYK (Brzezińska 74) znalazł przed posesją fabryczną przy ul. Drowojskiej podrzutka płci męskiej w wieku około 2 miesięcy.

Na ul. Andrzeja w czasie pracy został przygnieciony ciężką płytą żelazną 51-letni Antoni PIĄTKOWSKI (11 listopada 86), doznając złamania ręki.

Przy ul. Południowej 8 w szkole urodził 12-letnia uczennica Małga RUDENBLUM (Zawiszy 36), doznając złamania ręki.

31-letni Berek WAJCHMAN (Łagiewnicka 4) w czasie rąbania drzewa, odciął sobie toporkiem palec.

30-letnia Marianna TOMÓWNA (Piaszczyńska 17) wypadła z 1 piętra na bruk, doznając ogólnych ciężkich obrażeń ciała.

14-letni Mojżesz BINSZTOK (Brzezińska 36-38) został pogryziony przez wążkę sąsiada się psa, podejrzano o wściekliznę.

15-letnia Henryka HINGMAN (Drewnowska 42) została na ul. Wolborskiej najechana przez auto, doznając ogólnych ciężkich obrażeń ciała.

Przy ul. Kowieńskiej 4 wynikła rozprawa nożowa. Ciężko ranny został 47-letni Marceł PIETRZAK.

W parku 3 maja spadł z drzewa 30-letni Wacław OWCZAREK (Wilcza 11), doznając złamania ręki.

Na Pl. Wolności dostała bólów porodowych i urodziła dziecko 22-letnia Stanisława MACIEJEWSKA, bezdomna.

Przy ul. Wrześnińskiej 105 wynikła kłótnia między małżonkami MIELCZA REK. Żona właściciela mieszkania, 30-letnia Franciszka MIELCZAREK w obawie, że mąż ją pobije, uciekła, a następnie w bramie domu przy ul. Limanowskiego 119 targnęła się na życie, zażywając truciznę.

Przy ul. Sokola 8 na tle zawodu miłosnego otruła się kwasem solnym 23-letnia Teresa SZEMBAS.

Przy ul. Odolanowskiej na tle porachunków rodzinnych wynikła bójka między 35-letnim Karolem HOCHHAUSEM, a jego teściem 62-letnim Szczepanem KUBIAKIEM, w wyniku której obaj mężczyźni zostali ciężko ranni.

Władze policyjne przeprowadziły kontrolę domów, celem stwierdzenia, czy wykonane zostały zarządzenia sanitarne oraz czy domy zostały zaopatrzone w sprzęt OPL.

Przy ul. Zarzew 20, licząca około 40 lat umysłowo chora kobieta, rozbrała się na podwórzu do naga i wskoczyła do 15-metrowej studni. Denatke, która odniosła lekkie obrażenia, zdołała uratować.

Bawiący z wycieczką w Łowiczu harcerz łódzki 12-letni Kazimierz MARCZAK (Rybna 14a), w czasie kąpieli w miejscowej rzece utonął. Zwłoki wydobyto.

ZEBRANIE SDŁ.

Jutro, w niedzielę, o godz. 11.15 w pierwszym, a o godzinie 11.30 w drugim terminie odbędą się w lokalu syndykatu (Piotrkowska 101) nadzwyczajne walne zgromadzenie członków SDŁ.

Na ławie oskarżonych

Prowokacyjny wybryk hakatysty Koschade próbował osłabić ducha obronnego społeczeństwa

Sekretarz „Union-Touringu“ skazany na półtora roku więzienia i pozbawienie praw

W dniu wczorajszym sąd okręgowy rozpatrywał sprawę Juliusza Koschade, zastępcy sekretarza „Union Touringu“, oskarżonego o głośne wystąpienie antypaństwowe, o których pisaliśmy już obszernie w ub. miesiącu.

Wyznaczona uprzednio na dzień 15 maja rozprawa przeciwko Koschademu została odroczona, zaszła bowiem konieczność zmiany kwalifikacji czynu z art. 152 K. K., mówiącego o publicznym lżeniu narodu lub państwa polskiego, na art. 104, mówiący o rozpowszechnianiu wiadomości mogących w okresie trwającej lub grożącej wojny porwać ducha obronnego społeczeństwa. Z tego względu sąd jednoosobowy uznał się za niekompetentny i przekazał sprawę trzyosobowemu kompletowi sędziów.

Akt oskarżenia zarzucał Juliuszowi Koschade, że w dniu 22 marca, bezpośrednio po aneksji

Czech i Kłajpedy, w rozmowie ze swym zwierzchnikiem, majstrem Kołodziejczykiem, powołując się na „Mein Kampf“ przepowiadał smutny los Polski i innych krajów środkowej Europy.

Główny świadek oskarżenia, wspomniany Kołodziejczyk, potwierdził w pełni te zarzuty. Prowokacyjne wystąpienie Koschadego wywołało reakcję grupy majstrów, którzy zwrócili się do dyrektora z żądaniem natychmiastowego usunięcia nielojalnego obywatela. Żądanie to zostało spełnione, a petycja majstrów, zawierająca zarzuty przeciwko Koschademu, przekazana została władzom.

Nie pierwszy wybryk

Pozostali świadkowie oskarżenia, majstrowie Wimy, stwierdzili, że Koschade miał opinię hakatysty, o czym głośno mówili podwładni mu robotnicy. Wyszło też na jaw, że wystąpienie,

będące przedmiotem oskarżenia, nie było pierwszym wybrykiem prohitlerowskim Koschadego.

Między innymi, w okresie aneksji Sudetów Koschade zapewniał, że „wojny nie będzie, bo nie chce jej Hitler, który pragnie jedynie zjednoczyć ziemie będące w posiadaniu Rzeszy przed wojną, a temu nikt nie potrafi się przeciwstawić“.

Namawiał oskarżony swych kolegów - polaków do czytania „Mein Kampf“. Wyszła też wiadomość o jego wyjazdach do Niemiec, gdzie w czasie podróży wzywano go do przystąpienia do „Mein Kampf“.

Zwierzchnik jego, Kołodziejczyk, niejednokrotnie skarżył się kolegom na te prowokacyjne wystąpienia praktykanta, a ci radzili mu, by baczenie zważał na postępowanie Koschadego, które go podejrzewali nawet o kontakty z oficjalnymi i nieoficjalnymi

przedstawicielami hitlerowskich Niemiec.

Świadkowie odwołani starali się podważyć zaufanie do koronnego świadka — Kołodziejczyka, podając fakty, mające świadczyć o jego nielojalnym stosunku do kolegów i podwładnych. Zeznania ich wypadły jednak do syłu błado: jedna z robotnic opowiadała o drobnym zatargu, jaki miała z Kołodziejczykiem, inni o jakichś anonimach, które rzekomo miał on pisać, były to jednak wiadomości z trzecich, czy nawet dziesiątych ust.

Lojalność „Union-Touringu“

Ciekawie wypadły zeznania prezesa „Union Touringu“ — p. Rossego, który zapewniał o spolityczności swego klubu, o jaknajdalej posuniętej lojalności o rzekomy odrzuceniu deklaracji osób zaangażowanych politycznie. O oskarżonym mówił on, jako o człowieku spokojnym i małymównym, wzorowym sportowcu. Zakończył swe zeznania uzaleniem się na krzywdę, jaką wyrządziło klubowi posądzenie o działalność prohitlerowską.

W innym nieco świetle przedstawił jednak działalność „Union Touringu“ zeznania prowdzącego dochodzenie w sprawie Koschadego, agenta służby śledczej, który stwierdził, że zarząd klubu składa się z Niemców — sympatyków hitlerizmu, a nawet członków organizacji narodowo - socjalistycznych.

Na wstępie swej mowy oskarżycielskiej, prokurator stwierdza, że próby obalenia zeznań świadka Kołodziejczyka spaliły na panewce, że były one dostatecznie naiwne i nieudolne, aby przejść nad nimi do porządku. Po tym omawiając nastawienie polityczne oskarżonego, wskazał, że istnieje pełne prawdopodobieństwo, że inkryminowane słowa wypowiedział. Wspominając o powadze chwili, w której oskarżony dopuścił się przestępstwa, uważa, że okres ten miał pełne znamiona okresu grożącej krajowi wojny, co objawiło się chociażby częściową mobilizacją, a czyn oskarżonego miał wyraźne na celu osłabienie ducha obronnego społeczeństwa. Z tych względów oskarżyciel domaga się przykładowego ukarania, które oskarżonego i jemu podobnych odstraszyłoby na przyszłość od antypaństwowych wystąpień.

Aresztowanie na sali

Po przemówieniach obrońców i naradzie, przewodniczący kompletu sądownego, sędzia Wiśniewski ogłosił wyrok, mocą którego Juliusz Koschade skazany został na 1 rok i 6 miesięcy więzienia oraz na pozbawienie praw obywatelskich na przeciąg lat 5.

W motywach sąd stwierdził, że postępowanie Koschadego miało istotnie na celu podważenie ducha obronnego, co miało pewne cechy celowości wobec zachodzących podówczas wydarzeń międzynarodowych. Wreszcie sąd stwierdził, że wydając przykładowy wyrok, miał na względzie interes narodu i państwa polskiego, zagrożony działaniem Koschadego.

Na wniosek prokuratora sąd postanowił zastosować jako środek zapobiegawczy, miast dotychczasowej kaucji, areszt tymczasowy. Koschade bezpośrednio z sali sądowej odprawiony został do więzienia.

W niedzielę, dnia 11 czerwca r. b. o g. 1 pp., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci nieodżałowanej

b. p. Mali z Kohnów Sztrowajskiej

odbędzie się na cmentarzu żydowskim nabożeństwo żałobne oraz odsłonięcie pomnika, na które zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych **Mąż i dzieci**

Sąd starościnski skazał:

M. PRZEDBORSKIEGO na tydzień bezwzględny aresztu za urządzenie domu modlitwy bez zezwolenia władz.

Marję ROGOWSKĄ (Płocka 4) właścicielkę domu na 150 zł. grzywny, z zamiarą na 10 dni aresztu za to, iż zatrudniając w charakterze dozorczyni Bronisławę BARTLIŃSKĄ, od 1924 roku nie ubezpieczyła jej w ubezpieczalni społecznej, a gdy uczyniono to z urzędu, Rogowska odmówiła podpisu na książeczce ubezpieczeniowej.

Romana GĄPCZYŃSKIEGO (Popieła 12) na 2 tygodnie bezwzględny aresztu, za prowadzenie w stanie nietrzeźwym samochodu, wskutek czego spowodował zderzenie z drugim autem.

Jana ŁAKOMEGO (Wólczańska 144) na 5 dni bezwzględny aresztu za prowadzenie w stanie nietrzeźwym roweru i najechanie na inny wóz, który został rozbity.

Ofiary

złożone w administracji „Głosu Porannego“

Na FON p. Rafał Kolski zł. 20.—

Niemiecka „lojalność“

Awantura hitlerowca w tramwaju

W dniu 31 marca r. b. wszedł do tramwaju, zdążającego w kierunku Widzewa osobnik, trzymający w ręku „Freie Presse“. Po chwili zaczął on zaczepiać pasażerów żydów, przepowiadając im smutny los „po zawiadnięciu Polski przez Hitlera“. Mimo zwróconej mu uwagi przez konduktora, osobnik ten nadal wygłaszał sentencje polityczne, wznosił okrzyki na cześć Hitlera i wyrażając się obelżywie o narodzie polskim.

Oburzeni prowokacyjnym zachowaniem się Niemca pasażerowie zatrzymali tramwaj i wezwali policjanta, który wylegitymował go. Okazał się nim 52-letni Reinhold RICK, który w dniu wczorajszym zasiadł na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym.

Na rozprawie oskarżony łamaną polszczyzną tłumaczył się, że w krytycznym momencie był zupełnie pijany i nie zdawał sobie sprawy z wypowiedzianych słów, stwierdzając jednocześnie kategorycznie, że uważa się za lojalnego obywatela państwa polskiego.

Zeznania świadków potwierdziły w pełni zarzuty zawarte w akcie oskarżenia.

Sąd uznał oskarżonego winnym zarzuczonego mu przestępstwa i skazał go na 6 miesięcy więzienia. W motywach podkreślono, że działanie Ricka było nie tylko obrazą państwa, lecz również nosiło zna-

miona działania na szkodę potencjału obronnego państwa, w chwilach, gdy społeczeństwo polskie szykowało się do odparcia agresji. W tych warunkach sąd uznał, że po uwzględnieniu wszelkich okoliczności łagodzących, 6 miesięcy więzienia stanowi najniższy wymiar kary.

KINO „PALACE“

Nowa para kochanków
Carola Lombart i James Stewart

w pasjonującym dramacie miłosnym

Idziemy

przez życie...

Dziś na poranek o g. 2-jej ceny od **80 gr.**

Tragiczny finał kłótni

Gołąb wartości 1 zł. powodem morderstwa

Franciszek STARZYŃSKI, zam. przy ul. Drukarskiej 26 wraz z niejakim Antonim GRZANKĄ, przyjaźnili się z Franciszkiem Urbaniakiem, zam. przy ul. Drukarskiej 22.

W dniu 16 kwietnia r. b. Starzyński złapał gołębia, który należał do Urbaniaka. Wobec tego, że nie chciał go zwrócić, Urbaniak udał się do Grzanki, jako przyjaciela Starzyńskiego, sądząc, że jego interwencja okaże się skuteczna. Urbaniak i Grzanka przyszli do

Starzyńskiego i zaczęli go prosić, by oddał gołębia. W pewnej chwili wywiązała się kłótnia, w trakcie której Starzyński chwycił siekierę i uderzył nią z całej siły Grzankę, który zalewając się krwią padł na ziemię.

Grzanka przewieziony do szpitala po kilku dniach zmarł. Starzyński aresztowany i w dniu wczorajszym sąd okręgowy skazał go na 8 lat więzienia.

NAD DZIECKIEM OCIEMNIAŁYM — CZUWA ŁÓDZKA RODZINA RADIOWA —



Złóż ofiarę w dniu zbiórki 10-go i 11-go czerwca br.

Pierwsze wyniki na turnieju tenisowym Makabi

Wczoraj na kortach Makabi rozpoczął się ogólnopolski turniej tenisowy raket żydowskich. Rozegra no kilka ciekawych gier, choć ogólny poziom nie był wysoki. Szereg czołowych raket startuje dopiero w dniu dzisiejszym. Z zainteresowaniem śledzono spotkanie wicemistrza świata w tenisie stołowym Ehrlicha, który posiada również dobre warunki na wiadanie dużą raketą.

Wczoraj rozegrano 11 gier nast.: Inwald (Hakoah — Będzin) — Piaskowski (Mak. Łódź) 6:0, 7:5, Tenenbaum (Hamsonea Lwów) — Wettstein (WKS 1922, W-wa) 6:3, 6:3, Zysman (Mak. Kr.) — Karafiot (WKS 1922 W-wa) 6:3, 6:3, Tonello (Hak. Bielsko) — Skosowski (Mak. Łódź) 6:1, 6:2, Wohlfeiler (Mak. Kr.) — Wajnberg (Mak. Łódź) 6:4, 3:6, 6:4, Hoffman (Hak. Bielsko) — Jarecki (WKS 1922, W-wa) 10:8, 4:6, 6:1, Menkes (Hamsonea, Lw.) — T. Klajman (Mak. Łódź) 6:4, 5:7, 6:0, Sz. Klajman — Phillip (Dror — Lw.) 6:4, 6:4, Librach (Mak. Łódź) — Barenblatt (Hak. Będzin) 6:0, 6:2, Feldman (Hamsonea, Lwów) — Urbach (Mak. Ł.) 6:4, 4:6, 6:4, Ehrlich (Hasm. Lw.) — Kantor (Mak. Ł.) 6:1, 6:4.

Dziś od godz. 9-ej dalszy ciąg turnieju.

Aktualia lokalne

Nadzwyczajne walne zgromadzenie łódzkich sędziów piłkarskich odbędzie się 17 b. m. w lokalu klubu pracowników elektrowni przy ul. Przejazd o godz. 19.30 w I-szym i o godz. 20-ej w II-im terminie.

Trener PZLA, Stanisław Petkiewicz, będzie trenował lekkoatletów łódzkich w dniach od 19 b. m. do 1 lipca.

Najbliższy mecz ligowy w Łodzi odbędzie się 18 b. m., przeciwnikiem Union - Touringu będzie AKS.

Mistrzostwa piłkarskie łódzkiej klasy B znajdują się na ukończeniu. Mistrzostwo najprawdopodobniej zdobędzie Widzew, zaś do klasy C spadnie Bar-Kochba.

Próby do państwowej odznaki sportowej w Łodzi już się odbywają na boisku WKS-u.

Union - Touring wyjeżdża do Warszawy na mecz z Polonią w składzie: Happe; Strzelczyk, Frankus; Chojnacki, Pile, Lieske, Świętosławski, Socha, Gerczeko, Seidel i Królasik.

4.321 klm. w czterech etapach

Jutro start do międzynarodowego raidu AP. o „Grand Prix Polski“

Jutro, w niedzielę, rozpoczyna się międzynarodowy raid samochodowy p. n. Grand Prix Polski.

Raid składa się z 11 prób, a mianowicie są to próby:

1. rozruchu silnika (przed startem do I etapu), 2. szybkości płaskiej z rozbiegiem, 3. jazda okrężna na dystansie 4.321 km., 4. szybkości górskiej, 5. szybkości płaskiej bez rozbiegu, 6. zręczności, 7. hamowania, 8. jazdy w terenie, 9. jazdy na drogach gruntowych, 10. powtórnej szybkości płaskiej z rozbiegiem i 11. badanie techniczne.

Próba szybkości płaskiej odbędzie się na szosie piotrkowskiej w I etapie jazdy okrężnej.

Jazda okrężna obejmuje 4 etapy: I. Warszawa — Częstochowa — Chrzanów — Kraków — Mszana Dolna — Nowy Sącz — Lwów — Tarnopol — Zbaraż — Łuck — Kowel — Brześć nad Bugiem — Warszawa. Start w godz. 6-9 w niedzielę. We Lwowie przymusowy 4-godzinny postój. Dystans 1.385 klm.

II. Warszawa — Kraków — Wisła — Poznań — Kościerzyna — Jastrzębia Góra. Dystans 1.276 km. Start we wtorek w godz. 0.00-3.00 w zależności od kategorii maszyn. W Wiśle 3-godzinny postój, w Poznaniu — 2.

III. Jastrzębia Góra — Bydgoszcz — Konin — Łowicz — Warszawa. Długość 581 klm. Start w czwartek w godz. 5-8.

IV. Warszawa — Radom — Lublin — Kobryń — Skidel — Augustów — Łomża — Warszawa. Długość 10.079 km. Start w piątek w godz. 14-17.

Próba szybkości górskiej odbędzie się w II etapie na dystansie 5 klm. pod Wisłą na Równicy.

Próba szybkości płaskiej bez rozbiegu odbędzie się w III etapie na szosie z Jastrzębiej Góry do Wielkiej Wsi. Próba zręczności i hamowania odbędzie się po zakończeniu III etapu. Próba jazdy w terenie będzie miała miejsce w puszczy Kampinowskiej pod Warszawą przed IV etapem na dystansie 20 km. z obowiązkowym przebyciem brodu. Próba jazdy po drogach gruntowych odbędzie się na trasie Kobryń — Skidel (180 km.) w IV etapie.

Niemcy, jak to już donosiliśmy odwołali start swoich, i jak się teraz okazuje, i nie swoich zawodników.

Z kierowców czeskich startować mieli: Formanek na Aero 30, dalej Vojtichovsky na Aero 50 i Parzizek na Skoda. Nie przyjadą, bo władze „protektoratu” uniemożliwi-

ły im start. — Tak więc zmierzmy się tylko z włochami i francuzem. Nieobecność wiedeńczyków jest również jasna i zrozumiała.

Raid ostatecznie obsadzony będzie przez 35 kierowców polskich, dwóch — włoskich, jednego francuskiego i jednego jugosłowianina (stałe zamieszkałego w Polsce).

Dla zorientowania tych, którzy śledzić będą raid na jego trasie, podajemy ostateczny spis kierowców z przydzielonymi na ich wozy numerami, które namalowane będą na drzwiach maszyn i na przednim błotniku. Nie wszystkie numery są „zajęte” — „puste miejsca” powstały na skutek wycofania się Niemców i Czechów. Raid poprowadzi pod nr. 2 Prądyński (Skoda 1100), 3 — Bellei (Jugosławia) na Skodzie 1100, 4 — Stachowski (Skoda 1100), 5 — Ghisalba (Włochy) na Fiat 1100, 6 — mjr. Ryl (Fiat 1100), 7 — Rahnenfeld (Fiat 1100), 8 — Szypuła (Fiat 1100), 9 — Vestidello (Włochy) na Fiat 1100.

W klasie II — 14 — Ripper (Lancia), 15 — Polturak (Lancia), 16 — Borowik (Lancia), 20 — Grętkiewicz (Fiat 1500), 21 — kpt. Kosowski (Fiat 1500), 23 — Kołaczowski (Citroen), 24 — Eichbaum (Citroen), 25 — Rogoziński (Cit.), 26 — Grossman (Cit.), 27 — Stren-

ger (Cit.), 29 — Polański (Hansa), 30 — Katelbach (BMW), 31 — hr. Potocki (BMW), 35 — Penczyzna (Steyer), 37 — Tarnawa (Aero).

W klasie III startują cztery Renault Primaquater oraz piąty Opel Kapitán: 42 — Krzczkowski, 43 — Pronaszko, 44 — Quatresous (Francja), 45 — Dzierliński, 49 — kpt. Darowski (Opel).

Klasę IV obsadzono dziewięcioma Chevroletami oraz Fordem VS: 50 — Rychter, 51 — Karczewski, 52 — Marek, 53 — Mazurek, 54 — Kamiński, 55 — Zagórna, 56 — Kamiński, 57 — Pajewski, 58 — Kuncewiczowa, 59 — Frolewicz, a 60 — por. Petzen (Ford).

Zakończenie tygodnia jubileuszowego ŁKS-u

W niedzielę zostanie zakończony okres imprez jubileuszowych ŁKS-u. Najciekawszą imprezą niedzielną w ramach jubileuszu będą wielkie zawody pływackie, które rozpoczyna się na pływalni ŁKS-u o godz. 15.

Jak już donosiliśmy, w zawodach tych wezmą udział znakomici pływacy warszawscy z Bocheńskim, Karpińskim, Gumkowskim, Ziherlem i Rudziszem na czele.

W konkurencjach żeńskich wystąpi wicemistrzyni Polski, Szumiłowska, która spotka się z najlepszą pływaczką łódzką Kowalską.

Obok gości wystąpią również najlepsi pływacy okręgu łódzkiego.

W programie zawodów odbędzie się również mecz pływacki między ŁKS-em i warszawskim AZS-em.

Wiadomości szachowe

NIEROSTRZYGNIĘTY WYNIK TURNIEJU W AMSTERDAMIE.

Mały międzynarodowy turniej w Amsterdamie zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym, mianowicie dr. Euwe, Flohr (Czechy) i Szabo (Węgry) osiągnęli jednakowy wynik — 3,5 p. i podzielili wspólnie pierwsze trzy nagrody. Do ostatniej rundy najlepsze widoki na pierwszą nagrodę miał Flohr, przegrana jednak w ostatniej rundzie z Euwem zrównała go z rywalami. Końcowy rezultat turnieju brzmi: dr. Euwe (Hol.), Flohr (Czechy), Szabo (Węgry) — po 3,5 p., Cortlever, Fontein, Landau (wszyscy Holandia) — po 1,5 p. Jak donosi prasa holenderska w najbliższym czasie w Amsterdamie odbędzie się rewanżowy turniej przy udziale tych samych wyżej wymienionych mistrzów.

5 MISTRZOSTWA POLSKI.

Łódzkie towarzystwo zwolenników gry szachowej definitywnie wyraziło zgodę na urządzenie w Łodzi 5-tych ogólnopolskich indywidualnych mistrzostw. Turniej odbędzie się w październiku b. r. przy udziale 14 graczy, w tym 4 łódzian — Appła, Kolskiego, Regedzińskiego i Szpirego. Kierownikiem turnieju będzie kapitan związkowy P. Z. Sz. p. mjr. Zaleski.

Zarząd Polskiego Związku Szachowego ukonstytuował się następująco: prezes — p. minister W. Grabowski, wiceprezesi — pp. K. Piłsudski, plk. dr. M. Steifer, mistrz Przepiórka, sekretarz — kpt. Sternak, zastępca sekr. — mgr. Madfes, kapitan związkowy — mjr. dypl. Zaleski, skarbnik — radca T. Pałowski, referat regul.-dyscypl. — dyr. Bienkow, refer. propagandy — red. Strumph-Wojtkiewicz.

WITOLD GIERUTTO



ZDOBYWCA NAGRODY „GŁOSU PARANEGO” za wspaniały wynik w pchnięciu kulą — 16,02 mtr.

WYJAZDY INDYWIDUALNE DO

WĘGIER
WŁOCH
BUŁGARII

Dowolne akredytywy.

Informacje:

Wagons-Lits/Cook
Piotrkowska 68, tel. 170-70

Pierwszy mecz -- pierwsze zwycięstwo

Jędrzejowska pokonała Goldschmidt 6:2, 6:1

Wczoraj Jadwiga Jędrzejowska rozegrała pierwszy mecz na mistrzostwach tenisowych Francji. Przeciwniczką polki była francuzka Goldschmidt. Jędrzejowska wygrała zdecydowanie

6:2, 6:1, przy czym jej przeciwniczka była zupełnie bezradna wobec ataków polki. Cały mecz trwał zaledwie 30 minut.

W grze pojedynczej panów na uwagę zasługuje zwycięstwo

jugosłowianina Mitica nad francuzem Bolelli 1:6, 6:3, 7:5, 6:1 i porażka Anglika Wilde z węgrem Sziget 8:6, 1:6, 3:6, 2:6.

Tłoczyński narazie odpoczywa.

Olimpiada 1944 r. w Londynie

Igrzyska zimowe 1940 r. w... Niemczech!

Wczoraj odbyło się końcowe posiedzenie sesji międzynarodowego komitetu olimpijskiego. Na tym posiedzeniu, jak informują kółka zbliżone do komitetu, uchwalono powierzyć Anglii organizację przyszłych igrzysk olimpijskich w 1944 roku. Olimpiada odbędzie się w Londynie.

Organizację olimpiady zimowej w tym samym roku powierzone Włochom.

Terenem igrzysk zimowych będzie

Cortina - d'Ampezzo. **NAJBLIŻSZA OLIMPIADA ZIMOWA ODBĘDZIE SIĘ W GARMISCH.**

Wobec rezygnacji Szwajcarii z organizacji najbliższej olimpiady zimowej w 1940 roku w St. Moritz międzynarodowy komitet olimpijski postanowił powierzyć Niemcom organizację tych igrzysk. Terenem olimpiady zimowej będzie Garmisch Partenkirchen.

Jak wiadomo, Szwajcarii nie chciała się zgodzić mimo polecenia międzynarodowego komitetu olimpijskiego na uzupełnienie programu igrzysk pokazami narciarskimi, ze względu na negatywne stanowisko w tej sprawie międzynarodowej federacji narciarskiej. Ponieważ międzynarodowy komitet olimpijski nie ustąpił ze swego stanowiska, Szwajcarii rzekła się organizacji igrzysk.

CAPITOL
wyświetla najpiękniejsze filmy!

Dziś i dni następnych!
Fascynujący był „SUEZ”.
Bardziej interesującym jest

GIBRALTAR

Najaktualniejszy temat świata. Reżyseria Fedor Ozep.

W rolach gł.:
Viviane Romance
Roger Duchesne
Eryk Stroheim

Ceny miejsc na wszystkie seanse **od 54 gr.**

ZAPISZ SIĘ NA CZŁONKA ŁÓDZKIEGO TOWARZYSTWA PRZECIWZĘBRACZEGO!

Koniec zwrotów towarowych

Skuteczna akcja przeciwko niesumiennym odbiorcom

Zbliżający się okres przygotowań do sezonu zimowego w przemyśle włókienniczym zaktualizował akcję t. zw. „zwrotów towarowych”, dla przeciwdziałania którym powołano przy izbie specjalną komisję rozjemczą. Celem bliższego zapoznania się z zakresem i formą działania, komisji rozjemczej, zwróciliśmy się z prośbą o informacje do jej przewodniczącego inż. KAZIMIERZA BARCIŃSKIEGO.

Punktem wyjścia prac, związanych z utworzeniem komisji, była konieczność opanowania zjawiska zwrotów towarowych, dezorganizującego obroty artykułami włókienniczymi.

Zwroty przybrały w naszych warunkach charakter nagminny. W dziale damskich tkanin wełnianych i jedwabnych, wynoszą one przeciętnie 10 do 12 proc. ogólnej ilości zakupów, w odniesieniu zaś do artykułów modnych, sezonowych sięgają niekiedy 20 i 25 proc. Jak widzimy, są to ilości, stanowiące istotne niebezpieczeństwo dla obrotu towarowego, niebezpieczeństwo, mogące w wypadku większego nasilenia podkopać równowagę finansową firmy dostawczej.

W grupie towarów bawełnianych stosunek zwrotów towarowych jest nieco niższy, zawiera się bowiem w granicach 5 — 10 procent zakupów. Jeśli się jednak weźmie pod uwagę masowy charakter obrotów artykułami bawełnianymi, przytoczone cyfry są niemniej groźne.

Wyrazem zbiorowej reakcji czynników zainteresowanych przeciwko tym niezdrowym stosunkom, było utworzenie komisji rozjemczej dla spraw zwrotów towarowych.

Zgodnie z regulaminem komisji, każda firma otrzymująca nieuzasadniony zwrot, ma prawo skierowania sprawy do komisji, której obowiązkiem będzie rozpatrzenie zatargu. Jeśli komisja uzna, iż zwrot był istotnie samowolny, wezwie pozwaną firmę do niezwłocznego wycofania zwrotu. W wypadku nie wykonania powyższego orzeczenia względnie nieprzedstawienia argumentów, wnoszących nowe momenty do sprawy i w sposób niewątpliwy stwierdzających słuszność zwrotu — oporna firma umieszczona będzie na liście „odbiorców, nie wypełniających zobowiązań”. Lista powyższa ko munikowana jest wszystkim członkom zrzeszeń, wchodzących w skład komisji rozjemczej, a dodatkowo tym firmom, instytucjom i t. p., które wskaże zainteresowana firma skarżąca. W ten sposób lista owa, będąca niejako formalnym stwierdzeniem niesolidności kupieckiej umieszczonych na niej firm, stanowi wytyczną dla ustosunkowania się przemysłu i handlu włókienniczego okręgu łódzkiego do tego typu niesolidnych odbiorców. Jak z tego wynika — wciąż niechęć na liście jest bardzo dotkliwą reakcją na wykroczenia, które stanowią przedmiot działalności komisji.

Aczkolwiek komisja w zasadzie reprezentuje 6 głównych zrzeszeń, grupujących wytwórców i kupców łódzkich, ze skargami występować mogą wszystkie firmy okręgu łódzkiego, a więc również niezrzeszone. Komisja stawia jeden tylko warunek, aby firmy wnoszące skargę, stosowały w umowach z odbiorcami, względnie na fakturach lub zleceniach klauzule, wykluczające zwroty, oraz zastrzegającą możliwość skierowania zatargu do komisji. W ten sposób z jednej strony będzie uproszczona sytuacja, z drugiej zmobilizowa-

nie się cały przemysł i handel włókienniczy do wspólnej akcji przeciwko rozpanoszonej praktyce zwrotów.

Wytycznymi przy ustalaniu, iż zwrot jest nieuzasadniony, są zasady słuszności i sprawiedliwości, zaś podstawą formalną — postanowienia kodeksu handlowego, które w sposób niebudzący wątpliwości określają, kiedy odbiorca może nie przyjąć towaru lub zwrócić go dostawcy, oraz zwyczaj kupiecki, którymi również będą się powodowały komplety orzekające komisji.

Powstanie komisji spotkało się ze strony kół zainteresowanych z jaknajdalej idącym u-

znaniem i zapewnieniem pełnego poparcia jej działalności, co zresztą wynika z międzyorganizacyjnego charakteru komisji. I nie mogło być inaczej. Problem zwrotów towarowych nadmierne już zaciążył na życiu gospodarczym włókiennictwa, musiał przeto wywołać zbiorową reakcję.

Poparcie, jakie przemysł i handel włókienniczy okazał komisji, wyraziło się przede wszystkim w formie wprowadzenia klauzul. Wprawdzie w momencie, gdy komisja powstawała, wiele umów sezonowych zostało już zawartych, przeto w stosunku do nich powyższe klauzule

nie zawsze mogły znaleźć zastosowanie; obecnie u progu nowej kampanii sprzedażnej, niewątpliwie wszystkie już umowy, faktury, i zlecenia zaopatrzone będą w ustalone przez komisję zastrzeżenia, tak ważne dla sprawy należytego rozwiązania problemu zwrotów.

W nowym sezonie poczynania komisji, spotkają się z poparciem również tej części odbiorców włókiennictwa łódzkiego, która pragnie unormowania stosunków w dziedzinie obrotu artykułami włókienniczymi i dąży do oparcia ich na zdrowych podstawach wzajemnego zaufania i solidności kupieckiej.

Rynek pieniężny

Urzędowa cedula giełdy warszawskiej

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie notowano następujące kursy:

DEWIZY	
Bruksela	90,65 — 90,87 — 90,43, Ber
lin	213,07 — 212,01, Gdańsk 100,25 —
	99,75, Amsterdam 283,40 — 284,12 —
	282,08, Kopenhaga 111,30 — 111,58 —
	111,02, Londyn 24,92 — 24,99 — 24,85,
	Nowy Jork 5,32 — 5,33 i jedna czwartą
	— 5,30 i trzy czwarte, Nowy Jork
	kabel 5,32 i jedna ósma — 5,33 i trzy
	ósme — 5,30 i siedem ósmych, Oslo
	125,25 — 125,57 — 124,93, Paryż 14,11
	— 14,15 — 14,07, Sztokholm 128,25 —
	128,57 — 127,93, Zurych 119,95 —
	120,25 — 119,65, Mediolan 28,04 —
	27,90, Helsinki 10,97 — 11 — 10,94.

PAPIERY PROCENTOWE	
4 i pół proc. pożycz. wewnętrzna	60,50,
3 proc. inwestycyjna I em.	78,25 serie
82 — 82,50, 3 proc. inwestycyjna II	em. 79,25 — 79,50 serie 84, 5 proc.
konwersyjna 65, 4 proc. prem. dolarowa	39,50, 4 proc. konsolidacyjna
61,50 (drobne) 61.—	
5 i pół proc. listy zastawne i obligacje	komunalne BGK. (dawn. 8 i 7
proc.) 81 (w proc.), 5 i pół proc. listy	zastawne Państw. Banku Rolnego
(dawn. 8 i 7 proc.) 81, 6 proc. obligacje	bankowe BGK. 3 em. 97.
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie	seria V 59 — 58,50 — 58,75, 4 i pół
proc. listy zastawne warszawskie 68,50	5 proc. listy zastawne warszawskie
1933 r. 68 — 67,75 (drobne) 68,75, 5	proc. listy zastawne warszawskie 1936
roku 64,75 — 66, 5 proc. listy zastawne	łódzkie 1933 r. 60,50.

AKCJE

Bank Polski 106, imienne 105, Bank Handlowy w Warszawie 44, Warsz. Tow. Fabr. Cukru 35,25, Lilpop 84,50, Modrzewski 19,25 — 19,50, Ostrowiec 80.— Zieleniowski 62.—

GIELDA ŁÓDZKA

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

	Sprzedaż	Kupno
Dolarówka	40,00	39,75
Inwestycyjna I em.	77,25	77,00
Inwestycyjna II em.	78,25	78,00
Konsolidacyjna	61,75	61,50
Wewnętrzna	60,75	61,50
Konwersyjna	65,25	65,00
5% Łódzi s. X.33	61,00	60,50
Bank Polski	106,00	105,00

Tendencja niejednolita

Upadłość farbiarni „B. Lissner i S-ka”

ogłosił wydział handlowy sądu okręgowego

W dniu 5 b. m. firma „FARBIARNIA, MERCERYZACJA I Blich B. LISSNER I S-KA”, (ul. Prusa nr. 35-37) oraz spółniczka tejże firmy Benigna Lissner wniosła do sądu podanie o ogłoszenie upadłości.

Spółnikami tej firmy byli Oskar Lissner i Teodor Radke. We wrześniu 1936 r. Oskar Lissner zmarł, przedsiębiorstwo zaś prowadziła żona jego wraz ze współnikiem Radke. W styczniu 1938 r. spółka ta została rozwiązana i spółnik Radke wystąpił ze spółki, całe przedsiębiorstwo prowadziła odtąd Benigna Lissner.

W styczniu 1938 r. Benigna Lissner przyjęła do przedsiębiorstwa w charakterze spółnika Graniewicza, który wniósł do przed-

siębiorstwa 2.000 zł. gotówką i jedną maszynę merceryzacyjną hydrauliczną „Liliput” z tym, że udział jego w zyskach z produkcji firmy wynosić będzie 30 proc.; w ten sposób przedsiębiorstwo było nadal prowadzone pod firmą „B. Lissner i S-ka” w Łodzi.

Obecnie firma wobec niepomyślnej koniunktury gospodarczej znacznego zmniejszenia produkcji, spadku cen, wyczerpania kapitału obrotowego, braku kredytu bankowego, konieczności korzystania z drogiego prywatnego dyskonta i konieczności płacenia długów zmuszona została do zaprzestania płacenia długów, wobec czego zwróciła się do sądu z prośbą o otwarcie postępowania układowego.

Ponieważ ekspertyza, dokonana

przez wyznaczonego przez sąd biegłego wykazała, że firma znajduje się pod bilansem, firma „B. Lissner i S-ka” wycofała podanie o otwarcie postępowania układowego i zwróciła się do sądu z podaniem o ogłoszenie jej upadłości.

Aktywa firmy, jak wynika z bilansu, wynoszą zł. 158,000, pasywa zaś 158,194 zł. 34 gr.

Sąd ogłosił upadłość firmie „B. Lissner i S-ka” i spółnikowi jej Benignie Lissner, mianując sędzią komisarzem sędziego handlowego Karola Izdorezyka, a syndykiem adw. Leonarda Szymańskiego. Jednocześnie sąd wezwał wierzycieli upadłej firmy aby zgłosili się do komisarzowi w sądzie okręgowym w Łodzi swe wierzycielności do 5 września r. b.

Maussa na bawełnę

pod wpływem transakcji anglo-amerykańskich

Bawełna, której ceny w ciągu dłuższego okresu czasu posiadały cechy względnej stałości, zaczęła ostatnio notować coraz wyraźniejszą tendencję wzrostową, która nabiera niemal charakteru „boomu”.

Według poprzedniego naszego sprawozdania, które zamieścili-

my pod koniec ub. m. zwyżka wynosiła kilkadziesiąt punktów. Obecnie mamy do zanotowania dalszą zwyżkę, która przedstawia się następująco:

W stosunku do notowań z dn. 2 bm. kurs bawełny na giełdzie nowojorskiej podniósł się na: lipiec o 34 pkt., październik 12

pkt., grudzień 25 pkt., zaś styczeń 18 pkt.

Na giełdzie w Aleksandrii ceny bawełny egipskiej w ciągu tego okresu podniosły się: dla gatunku ashmouni: na czerwiec 42 pkt., sierpień 47 pkt., październik 40 pkt., grudzień 42 pkt., oraz luty 42 pkt. Gatunek sakellaridis zanotował nieco mniejszą zwyżkę, gdyż na lipiec 22 pkt., zaś na listopad tylko 15 pkt.

Niemocniej na giełdzie

Zwyczajowe nastroje trwają nadal

Na rynku walorów tendencja dla papierów wartościowych była w dalszym ciągu nieco mocniejsza. Kursy pożyczek państwowych doznały bądź zwyżki, bądź też utrzymały się na poziomie poprzednim; listy zastawne zanotowały wyraźną poprawę.

Kursy kształtowały się następująco:

4 i pół proc. państwowa pożyczka wewnętrzna nie zanotowała zmian. W dalszym ciągu obracano nią po 60,25 w placeniu, 60,75 w żądaniu.

3 proc. pożyczka inwestycyjna miała tendencję zwyżkową, jakkolwiek niejednolitą: I em. poprawiła się o 125 pkt. i obracano nią po 78 kupno, 78,50 sprzedaż, II em. podniosła się o 150 pkt., osiągając 79,25 w placeniu, 79,75 w żądaniu. Serie I em. zwyżkowały o 100 pkt. do poziomu 82,25 i 82,75, II em. tylko o 50 pkt. do poziomu 83,75 i 84,25.

5 proc. pożyczka konwersyjna utrzymała się na poziomie poprzednim; obracano jedynie grubszymi odcinkami po 64,75 kupno, 65,25 sprzedaż.

4 proc. prem. pożyczka dolarowa (dolarówka) również nie zanotowała zmian; obracano nią po 39,25 w placeniu, 39,75 w żądaniu.

4 proc. pożyczka konsolidacyjna miała tendencję niejednolitą: Grubsze odcinki — bez zmian; obra-

cano nimi po 61,25 kupno, 61,75 sprzedaż. „Setki”: drobne odcinki straciły 25 pkt. placono za nie 60,75, żądano 61,25.

4 i pół proc. listy zastawne ziemskie ser. V podniosły się przejście wo o 175 pkt. Następnie nieco osłabły i placono za nie o 150 pkt. więcej niż w środę: 58,50 kupno, 59 sprzedaż.

4 i pół proc. listy zastawne m. Warszawy z roku 1933: obracano nimi po 68,25 w placeniu, 68,75 w żądaniu.

5 proc. listy zastawne m. Warszawy miały tendencję zwyżkową, jakkolwiek niejednolitą: listy z 1933 r. grubsze odcinki poprawiły się o 75 pkt. i placono za nie 67,50 żądano 68, drobne odcinki podniosły się tylko o 25 pkt. do poziomu 68,50 kupno, 69 sprzedaż. Listy z 1936 r. zwyżkowały o 100 pkt., osiągając kurs 65,75 w placeniu, 66,25 w żądaniu.

5 proc. listy zastawne m. Łodzi z r. 1933 zwyżkowały o 50 pkt. Obracano nimi po 60,25 w placeniu, 60,75 w żądaniu.

Na rynku akcyjnym — tendencja również mocniejsza. Akcje Banku Polskiego na okaziciela podniosły się o 100 pkt. 105,50 kupno, 106,50 sprzedaż, imienne o 150 pkt. i placono za nie 104,50, żądano 105,50, Za akcje Banku Handlowego placono 43,50, żądano 44,50.

Zaznaczyć należy, iż zwyżka cen na giełdzie liverpoolskiej jest nieco słabsza, co świadczy, iż rynek angielski zachowuje większą ostrożność.

Przyczyny tej poważnej zwyżki bawełny na giełdach amerykańskich nie są dokładnie ustalone.

Zdaniem osób poinformowanych, na zwyżkę wpłynęło zawarcie przez skarżb amerykański z rządem angielskim transakcji bawełnianej na milion dolarów, przy czym bawełna ta dostarcza na będzie z zapasów rządowych, z drugiej zaś — dalsze zakupy lokacyjne dokonywane przez skarżb amerykański, które wobec niewielkiej ilości znajdującej się obecnie na rynku bawełny — podbijają cenę.

GIELDA ZBOŻOWA

Zyto	15,75 — 15,00
Mąka żyt. raz. 95%	22,50 — 23,00
Mąka żytnia 30%	28,50 — 29,00
Mąka żytnia 55%	25,50 — 26,00
Mąka żytnia śrutowa	
eksportowa	13,25 — 14,25
Mąka pszenna	42,25 — 43,25
	41,25 — 42,25
	38,25 — 39,25
	36,25 — 37,25
Mąka psz. razowa	29,75 — 30,25
Mąka pszenna	33,75 — 30,25
	32,75 — 33,75
	26,75 — 27,75
	25,75 — 26,75
	24,75 — 25,75
Mąka pastwana	14,75 — 15,75
Jęczmień przem.	19,50 — 20,00
Pszonica	23,75 — 24,00
Pszonica zbierana	23,25 — 23,50
Kasza gryczana	40,50 — 41,50
Siemię lniane	52,50 — 53,50
Ziemiaki jadalne	5,00 — 5,50

Tendencja spokojna.
Ogólny obrót: 1.982 tonn

NOTOWANIA BAWELNY NOWY JORK

Otwarcie z dn. 9. 6.
lipiec 9,31, październik 8,42, grudzień 8,19, styczeń 8,11, marzec 8,06, maj 8,03

ALEKSANDRIA

Zamknięcie z dn. 8. 6.
Sakellaridis: lipiec 11,87, listopad 12,36.
Ashmouni: czerwiec 9,85, sierpień 9,93, październik 10.—, grudzień 10,08, luty 10,12.

Zapisujcie się na członków L.O.P.P.

RYCZAŁTY KURACYJNE i WYPOCZYNKOWE

w uzdrowiskach, zdrojowiskach i dworach w kraju.

WYCIECZKI:

5 i 16 każdego miesiąca **nad BALATON** na WĘGRY od zł. 295.-

NAD MORZE CZARNE 30/6—24/7 od zł. 315.— **do WARNY**

FRANCOPOL

Łódź, Piotrkowska 104-a
tel. 240-40

Kronika reporterska województwa łódzkiego

Wczoraj w nocy z nieustalonych przyczyn wybuchł groźny pożar w zagrodzie Adolfa WERKA w Andrzejowie. Ogień przerzucił się na zabudowania N. SZTELICERA. Po kilkugodzinnej akcji ratunkowej pożar został ugaszony. Spłonęło kilka zabudowań.

W Zgierzu z pomostu na miejscowym stawie wpadł do wody 25-letni Kazimierz SKRZYPCZYŃSKI (Szosa Konstantynowska 31) i utonął.

W związku z podjęciem końcowego etapu robót nad budową autostrady Łódź — Kalisz w Pabianicach ruch kołowy w kierunku Łasku odbywa się ulicami Zamkową Zieloną, Moniuszki i Wiejską do ulicy Łaskiej. Zarząd Miejski w Pabianicach urządził na wspomnianej okrojonej trasie specjalne oświetlenie, powiększając liczbę lamp i ich moc.

We wsi i gminie Czastary, pow. wielunińskiego została zatrzymana umysłowo chora kobieta, która nie umiała podać swego nazwiska.

Rysopis jej jest następujący: wiek 35 do 40 lat, wzrost 151 cm., włosy ciemne, sięgające do szyi, oczy niebieskie, uszy średnie, odstające i przekłute, nęzbienie pełne, broda wąska, władza językiem polskim i zna język niemiecki. Wiadomości, mogące przyczynić się do ustalenia tożsamości tej kobiety, urząd śledczy prosi kierować do najbliższego urzędu policyjnego.

W związku z krwawym zajściem w Wiskitnie pod Łodzią, gdzie został zabity Józef Hahn, a jego matka bardzo ciężko ranna, władze dokonały wczoraj dodatkowego aresztowania żony Bronisława Rożańskiego.

„Prawo do Szczęścia”

zyskuje nabywca losu z **KOLEKTURY Nr. 100**
Więcej przyjdź, wybierz swój los i zwycięż w walce o byłe Losy do I-szej klasy poleca **KOLEKTURA Nr. 100**
Oddział w Łodzi, Andrzejka 2, tel. 112-98

PROMIEN
Clagnienie już 20 czerwca
Zmiana planu gry — więcej wygranych

Umysłowo-chora popełniła samobójstwo

W domu przy ul. Zacisze 6, mieszka rodzina Cohnów. Matka rodziny, 54-letnia Klara Cohn, osoba chora umysłowo miała być dziś przewieziona do zakładu zdrowia.

Tymczasem wczoraj wieczorem, korzystając z chwilowej nieobecności domowników, Cohnowa popełniła samobójstwo, wieszając się w pokoju na haku. Gdy spostrzeżono samobójstwo i odejto denatkę od sznura — nie żyła już. (I)

Unikniesz
WIELU ZMARTWIEN UZYWAJĄC BEZWZGLĘDNE PEWNYCH
„COLLA”
GUM...

LEKARZ - DENTYSTA
Helena Halpern
Przeprowadziła się na ul. **Piotrkowska 83**
tel. 279-29
Przyjmuje 10 — 2 i 4 — 7.

RAKIETA
Sienkiewicza 40, tel. 141-22

CORSO
Początek seansów o godz. 4 po poł. W soboty i niedziele — o godz. 12.
CENY MIEJSC OD 50 GROSZY

Jeszcze jeden przyjaciel teatru
Odpowiedź pewnemu nowemu tygodnikowi

Teatr w Łodzi stanowczo nie ma szczęścia. Ani do wrogów, ani do przyjaciół. Najgorsi są ci ostatni. Na teatrze oczywiście się nie znają, stosunku do sceny i twórczości dramatycznej nie mają żadnego, wołają organizować i nasyłać hojówki na imprezy z dziedziny sztuki, mają przeczytać książkę z dziedziny, w której chcą uchodzić za znawców i opiekunów serdecznych. A po za tym ujadają i spokojnych przechodniów chwytają za nogawice.

Ostatnio ukazał się w Łodzi nowy tygodnik, pretendujący, jak widać z podtytułu, do męnerstwa we wszystkich dziedzinach życia, a mianowicie w dziedzinie politycznej, społecznej, gospodarczej i kulturalnej. Całość wyraźnie usiłuje wprowadzić się za pomocą brukowej niewybredności w styl i treść. Każdemu wolno szukać dróg do czytelników przez do wolnie obrany organ ciała: kto przez serce, kto przez mózg, kto przez śledzionę, a kto jeszcze inaczej...

Niestety debiutujący tygodnik zainteresował się również, i to w znacznym stopniu, teatrem. Pisze „niestety“, bowiem podejście do sprawy jest śmiesznie naiwne i jednocześnie nieprzyzwoite. Naiwna śmieszność technicznie ze sprawozdania z „Burmistrza Stylmondu“, śmieszność, pomieszana z bezwartościową, fałszywą oceną gry artystów, wskazującą, że autorowi recenzji teren teatru jest zupełnie obcy. Natomiast artykuł, poświęcony teatrowi, jest wręcz nieprzyzwoity. Homo novus, którego znamą nam kwalifikacją dziennikarską jest to, że kompiluje artykuły z „Głosu Porannego“ i posyła je do jednego z poważnych dzienników warszawskich, jako własne korespondencje, rzuca garść frazesów na temat konieczności stworzenia w Łodzi teatru dla świata pracy (wysiłki w tym kierunku podejmowane były w naszym mieście przez kolejne dyrekcje teatrów z wydatną pomocą sumiennych przedstawicieli opinii publicznej jeszcze

wtedy, gdy ten nowy człowiek w dziedzinie sztuki nie odróżniał klucza wiolinowego od klucza do pewnej ubikacji (a może jeszcze dzisiaj nie odróżnia!). A jednocześnie chwytają za nogawki wszystkich, którzy obok niego przechodzą, nie podnosząc łebka do twarzy przechodniów, a kontentując się szarpaniem ich za inekspymable. M. in. pan Analfabet Kompilatorski, jak by się podpisywać powinien, próbuje szarpnąć niżej podpisanego, notując w artykule teatralnym: „P. Wassercug ma także swoich

Pisarz litewski otrzyma nagrodę Pen-Clubu

Warszawski koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

W dniu 15 czerwca przybywa do Warszawy wybitny pisarz litewski, Fabiusz Neveravitiusz, który jako tłumacz „Chłopów“ na język litewski otrzymał nagrodę polskiego Pen-Clubu. Wręczenie mu nagrody ma być nową manifestacją przyjaźni polsko-litewskiej.

Doktor Medycyny
Gustaw Kohn
specjalista chorób kobiecych i akuszerii
Piłsudskiego 51, tel. 170-03
Przyjmuje 8—10 i 4—8 w.

DYREKCJE
Liceów, Gimnazjów i Szkół Powszechnych
im. Józefa Aba
Legionów 10

Marii Hochsteinowej
Wólczańska 23

E. Jaszunskiej-Zeligmanowej
Południowa 18

„WIEDZA” L. Magalitowej
Narutowicza 17

podają do wiadomości, że kancelarie przyjmują zapisy nowowstępujących
Wszystkie szkoły posiadają uprawnienia szkół państwowych

DOKTOR REICHER
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych
leczenie promieniami Roentgena
Południowa 28, tel. 201-93
przyjm. od 8—11 rano i od 5—8 w.

DR. MED. H. Różaner
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych
Narutowicza 9, II p., front
Telefon: 128-98
przyjmuje od 9—1-ej i 5—9-ej wiecz.

Michiko Tanaka Sessue Haykawa
KONRAD VEIDT
w potężnym arcydziele filmowym
Początek w dni powszednie o godz. 4-ej, w soboty, niedziele i święta o godz. 12-ej. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 grosze.

Poraz pierwszy w Łodzi!
Emocjonujące przygody rozbitków na bezludnej wyspie w filmie p. t.
II. — Ostatni mecz bokserski o mistrzostwo świata

„TYRAN”

WYSPA ROZBITKÓW
Joe Luis — Maks Schmeling

TEATR i SZTUKA

TEATR MIEJSKI
Swego czasu podziwialiśmy mistrza Juliusza Osterwę w kreacji, jaką stwarzał w głosnej sztuce Zeromskiego — „Uciekla mi przepióreczka“. Obecnie świetny ten artysta występuje w sztuce J. Zawieyskiego „Powrót Przełęckiego“, która jest dalszym ciągiem „Przepióreczki“. Dzięki kapitalnym walorom gry Juliusza Osterwy „Powrót Przełęckiego“ stanowi prawdziwy artystyczny ewenement Łodzi.

„Powrót Przełęckiego“ w interpretacji zespołu Reduty i z udziałem Osterwy dany będzie dziś, w sobotę o godz. 20.30.

TEATR LETNI
Teatr Letni przy ul. Piotrkowskiej 94 otwiera dzisiaj swoje podwoje. Sezon zainauguruje pełna niezrównanego humoru komedia muzyczna B. Granichstaedtena „Domek z kart“ w scenicznym opracowaniu Bronisława Dąbrowskiego, a w barwnych dekoracjach Ottona Axera. Nad momentami choreograficznymi czuwała Janina Rudzka. Kierownictwo muzyczne spoczywa w ręku B. Szmirgelda.

Początek o godz. 20.45.
PRZEDSTAWIENIE NA FON.
Dnia 11 czerwca br. o godz. 16-ej w sali Scheiblera i Grohmana (Przedziałniana 68) szkoła A. Skrzypkowskiej urządziła przedstawienie, na które złożyła się komedijka pod tyt. „Na dworze króla Dusigrosza“ (utwór p. H. Bühlerowej) i popis taneczny ułożony pod kierownictwem p. M. Kowalskiej. Dochód przeznaczony na FON. Szezegół w programach.

OPERETKA W FILHARMONII
Dziś o godz. 16.15 i o godz. 21.15 operetka I. Perłowa pt. „Grunt, że widzimy się“ z udziałem najwybitniejszych sił sceny żydowskiej z Lolą Folman na czele.

ZESPÓŁ IDY KAMIŃSKIEJ
Dziś o godz. 21.15 doskonała komedia żydowska „Sure Szejndl fyn Jehupec“.

Gabinet Kosmetyczny „JADWIGA”
Kilińskiego 86, telefon 185-47
Wszelkie zabiegi kosmetyczne. Lampa kwarcowa 1 zł. — w abonamencie 75 gr. Porady bezpłatne. Godz. przyjęć od 10 rano do 8 w.

Do akt. Nr. Km. 2178/38
OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 12-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 67 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 15 czerwca 1939 r. o godz. 11 w Łodzi, przy ul.

Al. Kościuszki 1 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: maszyn cukierniczych, kotłów, lamp, stolików, blach, radioodbiornika, krzesel, kontuarów, kanapek, foteli, talerzy, noży, łyżek, biurka, kozetki i maszyny do naparzenia kawy ostacowanych na łączną sumę zł. 1548.—

które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dn. 19 maja 1939 r.
Komornik: (—) ST. GASIŃSKI

Prywatna **PRZYCHODNIA WENEROLOGICZNA**
chor. skórne i weneryczne
Od 8-ej rano do 9 wieczór, w niedzielę 9—1 po poł.
Panie przyjmuje kobieta lekarz **PIOTRKOWSKA 161**
PORADA 3 ZŁ.

Dr. J. Nadel
AKUSZER-GINEKOLOG POWRÓCIŁ
przyjmuje od 2—5 i od 6—7.
Andrzeja 4, tel. 228-92

Mechaniczna Olejarnia
i Rafinacja Olejów
Jadalnych i Pokostownia

E. CUKIER DREWNOŚKA 45 POKOST
TELEFON 107-89
— poleca w każdej ilości

podłogowy
i malarski
I i II gat.

OLEJE
MAKUCHY: lniany i rzep.

rafinowany jadalny (ameryk.
rzepakowy jadalny, rzepakowy
techniczny, lniany, oraz.
Ceny fabryczne

SÓL
NOG
AGEPIN
Z KOGUTKIEM
GĄSECKIEGO

USUWA BÓL, PIECZENIE, NABRZMIENIE NÓG,
ZMIĘCZA ODCISKI, KTÓRE PO TEJ KAPIELI
DAJĄ SIĘ USUNĄĆ, NAWET PAZNOKCIEM.
PRZEPIS UŻYCIA NA OPAKOWANIU.

DOKTOR
KLINGER
SPECJ. CHOR. WENERYCNICH, SE-
KSUALNYCH I SKÓRNYCH (włosów)
ul. Przejazd 17
GODZINY PRZYJĘĆ: od 9-11 i od
6-8. — Tel. 132-28.

DR. MED.
P. KOTOK
ordynuje
na Wiśniowej Górze
willa Agińskiego (przy lesie) tel. 43.

TANATOL
tepi
KARALUCHY
PRUSAKI

Dr. med.
Paulina Lewi
specjalista
chorób kobiecych i akuszerki
Śródmiejska 28
telef. 240-10
przyjmuje od 12-2 i od 4-8 wiecz

Dr. med.
IGNACY HOLZBERGER
ordynuje jak w ubiegłych latach
W SZCZAWNICY
willa „POLANKA”

Do akt. Nr. Km. 1211 | 39
OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi,
rew. 12-go, zamieszkały w Łodzi, przy
ul. Gdańskiej 67
na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza,
że w dniu 15 czerwca 1939 r. od godz.
11 w Łodzi przy ul.
Piotrkowskiej 61
odbędzie się publiczna licytacja ru-
chomości, a mianowicie:
piaszczki damskich i męskich
płóciennych
oszacowanych na łączną sumę zł.
660.—
które można oglądać w dniu licytacji
w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej
oznaczonym.
Łódź, dn. 19 maja 1939 r.
Komornik: (—) ST. GASIŃSKI
Sprawa Lajba Raka
p-ko f-mie „Manteau”

Gimnazjum Męskie im. P.O.W

(Dzienne)
Łódź, Śródmiejska 5, tel. 226-48
przyjmuje zapisy kandydatów do klas: I, II i III-ej.
Egzaminy rozpoczyna się dnia 22 czerwca.
Sekretariat czynny codziennie w godz. od 10-13
i od 18-21.

Ogłoszenia drobne

Uzdrowiska

GŁOWNO (Stary Warchałów). PEN-
SJONAT dla dzieci i młodzieży
HELENY STREISENBERGOWEJ
już czynny. Zgłoszenia: Ansztađa
nr. 5, tel. 104-58, lub na miejscu,
willa „Hanka”. 337-2

WŁODZIMIRZÓW. Kolonie uczy-
niowskie D-rostwa Fallek. Inform.
Pomorska 91, tel. 260-97.

CIECHOCINEK pensjonat int-owych
H. Russakowej i C. Hollenbergowej, willa
„WEASNA”, Al. Piłsudskiego 7, tel. 225,
położony obok Łazienek i Ciepłicy w
pięknym ogrodzie. Pokoje słoneczne z
bieżącą wodą. — Kuchnia wykwintna.

KOLONIA — pensjonat dla dzieci
i młodzieży Lewkowiczówny G.
czynny w Kolumnie. Zgłoszenia:
Lewkowicz, ul. Cegielniana 69, II
piętro, codziennie od godz. 17-ej
lub na miejscu. Willa J. Błaszczaka,
ul. Graniczna 7.

WIŚNIOWA GÓRA. Dwa pokoje
z kuchnią, oszklona weranda, w par-
ku oraz jeden pokój z kuchnią za-
raz do oddania. Telefon 198-84.

KROŚCIENKO n.-D. Pensjonat
„Kwiatki” Przeworskiej poleca słone-
czne pokoje — pierwszorzędne
utrzymanie. Ogród. Piła. Kuchnia
wykwintna. 226-8

KOLUMNA

Eleganckie letnie mieszkanie z 2 po-
koi, kuchni i łazienki — wygodną do
wynajęcia dla inteligentnej rodziny.
Wileńska Nr. 15, tel. 4.

WŁODZIMIRZÓW. Pensjonat
Izraelowiczowej przyjmuje mło-
dzież. Instruktor, opieka za-
pewniona. Informacji udziela
w Łodzi telef. 115-98. 31-2

GŁOWNO. Pensjonat dla dzieci i
młodzieży Marii Szeferowej czynny
od 15 czerwca. Położony w le-
sie sosnowym. Rzeka, piła. In-
struktor i freblanka. Zgłoszenia:
Szeferowa i Erlichowa, Narutowi-
cza 43, tel. 260-61, lub na miejscu
Lemańskich 20. 5323-5

PENSJONAT „Trzech Róż” pod
Spalą. Poczta Inowłódz. Tel. 7.
Wykwintna kuchnia na masle oraz
kuchnia rytualna. Słoneczne po-
koje. Elektryczne oświetlenie. Danc-
ing z piłą nad Piłicą. Ceny ni-
skie dla pracowników umysłowych,
dla młodzieży szkolnej znaczna
zniżka. 465-

DOMY WYPOCZYNKOWE

pod kierownictwem LICHTENSZTAJNOWEJ I GRUNDMANA
w Głownie
w posiadłości Kaufmana, tel. 40
20 morgowy teren lasów
sosnowych, woda, kajaki.
Inf. i zapisy: Bibl. „Lektor”, Śródmiejska 7, codziennie od godz.
11-13 i 16-21-ej.

WŁODZIMIRZÓW, pensjonat „Zo-
fia” poleca się na sezon letni. Świa-
tło elektryczne. Kuchnia wykwin-
tana.

CHEŁMY, koło Zgierza. Komforto-
wy pensjonat „Zacisze” Myny Ja-
kubowiczowej, zapewnia pragnącym
wypoczynku idealny pobyt. Lasy
sosnowe. 5-ciomorgowy park. Duże
słoneczne pokoje. Tel. 209-81. —2

RABKA. Pensjonat dla dzieci i mło-
dzieży „Swoboda”, tel. 376. Rodzi-
ce dbające o zdrowie swych dzieci
oddają je tylko pod troskliwą opie-
kę Heleny Baumgarten - Sterenz-
sowej. 595-5

PENSJONATY SZORA

KRYNICA - PRIMAVERA - KOLUMNA - EDEN || pokoje komfor-
tel. 271 | tel. 5 || towo urządzone

WŁODZIMIRZÓW, w. „Hanka”
F. Epstein, przyjmuje dzieci i mło-
dzież na kolonie letnie. Troskliwa
opieka. Wikt wykwintny. Tel.
277-24, 8-10 r. i 3-5. 333-5

WŁODZIMIRZÓW. Pensjonat „A-
licja” poleca się Ceny przystępne.
Informacje listowne, poczta Przy-
glów. 235-2

WŁODZIMIRZÓW. Pensjonat „Ró-
żana” już czynny. Przyjmuje zamó-
wienia. Poczta Przyglów, J. Lu-
kowska. 307-7

Lokale

MIESZKANIE 4-pokojowe lub 3-
pokojowe z dwoma wejściami na Al.
Kościuski lub w okolicy, nie wy-
żej II p. poszukiwane. Oferty sub
„M. K.” do administracji. 5466 3

3-POKOJOWE mieszkanie z wygo-
dami w nowym domu do wynają-
cia. Magistracka 4, m. 3, u Gorz-
kiewiczza, tel. 170-82.

DO WYNAJĘCIA 1) 6 pokoi z kuch-
nią, wszystkie wygody, 2) 2 sklepy
w podwórzu, pojedynczo lub ra-
zem, ul. Piotrkowska nr. 62, w ad-
ministracji domu. 386-3

DO WYNAJĘCIA 2 mieszkania
luksusowe 2, 4, w nowym do-
mu z wszelkimi wygodami wraz
z centralnym ogrzewaniem. —
Wiadomość u gospodarza, Gdań-
ska 57 i 74. Telefon 185-94.
371-2

JEDEN lub dwa pokoje umebl.,
wszelkie wygody natychmiast do
wynajęcia. Piotrkowska 56, m. 57.

5 POKOI z kuchnią, hołem, wszel-
kimi wygodami, II piętro, front,
winda, w nowoczesnym domu do
wynajęcia. Narutowicza 37, tel.
176-63, 111 89. 382-2

DR. MED.

L. Boruchowicz

Wólczajska 37 (6. Sierpnia 9)
Przyjmuje codz. od 6,30-8 wiecz.
w niedziele i święta od 12-1 pop.

Zapisy do:

Liceum Gospodarczego Stow. Służba Obywatelska
2-letniej Szkoły Gospodarczej
i Szkoły Przeposobienia w Gospodarstwie Rodzinnym

przyjmuje kancelarja Szkoły.
Łódź, ul. WODNA 40, tel. 177-73 od godz. 9-ej do 15-ej.

Próbnik od **BOLU GŁOWY**
DIA DOROSLYCH ZE ZN. FABR.
KOWALSKINA
skoruje się również
PRZY PRZEZIEBIENIU
GRYPY i KATARZE

MIESZKANIE 3 pokoje z kuchnią
i hołem z wszelkimi wygodami, lo-
kalnym ogrzewaniem, w nowoczes-
nym domu do wynajęcia od zaraz.
Tamże garaż do wynajęcia. Tele-
fon 213-92. 2342-3

Różne

SZORTY, pidżamy szyje, pracownia
bielizny. Pławnerowa, Ogrodowa 3,
w podwórzu, lewa oficyna. 17-3

ELEGANCCY Panowie szyją spod-
nie oraz golfy tylko u pierwszo-
rzednego specjalisty. Uwaga! Przy-
muję również zamówienia z włas-
nych materiałów. B. Fajwlewiez,
Al. I Maja 2, fr., I p. 1345-2

UNIEWAŻNIAM wykradzione mi
weksle: 1) weksel zł. 145, płatny
w Warszawie 10.6 1939 roku, z wy-
stawienia M. Eisnera na zlecenie
M. Rozensteina, Łódź, Północna 7.
2) weksel zł. 200, zaprotestowany,
płatny w Warszawie 30.3 1939 r.
z wystawienia A. K. Beer, na zle-
cenie M. Rozenstein, Łódź, Północ-
na nr. 7.

Posady

POMOCNIK bachalera przyjmie
pracę biurową ew. zastępstwa. O-
ferty sub „Zastępstwo”. —4

Kupno i sprzedaż.

POŃCZOCHY, skarpetki, bi-
elizna, tanio bo w podwórzu
poleca: „Centrala Pończoch”
Piotrkowska 82, w podw. parter
34-2

2-GI GATUNEK jedwabi desenio-
wych. Tani. Kijalskiego 44, front,
II piętro. Rubaszkin. 936-30

ODKURZACZ elektryczny nie uży-
wany b. tanio do sprzedania. Za-
menhofska 6, m. 38. —3

KINO TEATR
METRO
PRZEJAZD 2

DNIS
Pocz. o 9. 12

Dziś premiera!
„WAKACJE”

W rolach gł.: **Katharine HEPBURN i Gary GRANT**

Zobaczycie, jak należy spędzać urlop i jak... żyć, gdy się kocha...

Piękny wielki film, realizacją
George'a Cukora
twórcy Damy Kameljowej

KINO - TEATR
URANIA
Cegielniana 2
Tel. 107-34

— I — Ostatnie 2 dni! — Wielki podwójny sensacyjny program!
Piraci wielkich miast — niebezpieczni, nieodpowiedzialni, przedkładają
groźną, są wszędzie; życie ludzkie nie przedstawia dla nich żadnej wartości.
Dawno nie widziany bohater
sensacyjnych filmów **RICHARD DIX** w filmie
pod tyt.
„Ofiary wielkiego miasta”
Dziś, w sobotę, od godz. 12 do 3-ej wszystkie miejsca po 54 gr.

— II — Pierwszy raz w Łodzi! — Ostatnie 2 dni! —
Wallace Beery i Robert Taylor — razem!
Ludzie silnych pięści i twardych serc... Wyzwanie przyjęte! — Kto
zwycięży? Miłość i nienawiść na śmierć i życie w wielkim filmie pt.
„Wstąpienie i walc”
To nasz rewelacyjny program!
Dziś pccz. o godz. 12-ej. Następny wielki program: „MOCNI LUDZIE”

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi do-
datkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłanie —
40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, za granicą — zł. 9.—

Redakcja rękopisów nie zwraca.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem
redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca
50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50.
Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogło-
szenia w dodatku niedzielnym „Rewia” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej,
firm zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatkowo 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.

Redaktor: Józef Nirsztajn.

Za Wydawnictwo: „Głos Poranny — Jan Urbach i S-ka” Eugeniusz Kronman. W drukarni własnej Piotrkowska 101.